

STRAJK WĘGLOWY W ST. ZJEDNOCZONYCH

Wojna Włoch z Grecją bez wypowiedzenia

WŁAŚCICIELE KOPALNI ODRZUCILI PLAN POROZUMIENIA Z UNJĄ

150,000 górników porzuciło prace

NAROD AMERYKAŃSKI CZEKA KATASTROFA W RAZIE NADEJŚCIA MROŻNEJ ZIMY

HARRISBURG, 1 września. — Plan dla pogodzenia górników węglowych z właścicielami kopalni przedłożony przez gubernatora Pensylwanii Pinchota, został odrzucony przez przedstawicieli kopalni, wobec czego 150,000 górników węgla porzuciło pracę i wyszło na strajk. Przedstawiciele górników godzili się na przyjęcie planu gubernatora Pinchota, chociaż podwyżka 10 procent dotychczasowej zapłaty uważana jest za niewystarczającą. Przedstawiciele kopalni godzili się tylko na jedną z propozycji gubernatora Pinchota — 10 procent podwyżki, pod warunkiem, że robotnicy zgodzą się na podpisanie kontraktu na dłuższy termin. Wszystkie inne propozycje przedłożone przez gubernatora Pinchota zostały odrzucone przez właścicieli kopalni, jako niemożliwe do przyjęcia.

Zerwanie konferencji węglowej dla załatwienia spory pomiędzy górnikami i właścicielami kopalni jest zapowiedzią zajęcia walki, której koszt poniesie naród amerykański, o ile rząd federalny kroków nie przedsięwziął, dla zmuszenia obydwu stron do ustępstw i wznowienia pracy w kopalniach węgla. Jeżeli rząd nie weźmie tego, naród amerykański czeka podobna klęska, jak ubiegłego roku, gdy miliony ludzi skazanych było na zimno a wielu na śmierć z powodu przeziębień.

MYLNE WIADOMOŚCI O WZROŚNIENIU KURSU MARKI NIEMIECKIEJ

Jedne donoszą, że spada dalej do 15,000.000 za dolara, drugie, że się podniosła do 10,300.000 za dolara

BERLIN, 1 września. — Marka niemiecka dla giełdy tutejszej, znnowa spadła do 15,000.000 za dolara. Urzędniccy ministrowie finansów za główny powód nowego gwałtownego spadku marki po dają obawę, że Francja stara się doprowadzić do oderwania Niemiec prowincji Nadrenskich i utworzenia niepodległej republiki Nadrenskiej. Największą przyczyną spadku marki jest zachłanność wielkiego kapitału, który za posiadane w obrotach młodszych marki kupuje waluty zagraniczne a przedewszystkiem dolary.

Położenie finansowe w dalszym ciągu jest katastroficzne. Zarząd banku państwowego Hoesensta działa na korzyść wielkich kapitalistów ignorując finansowe plany rządu, zmierzające do powstrzymania nieuchronnej katastrofy.

BERLIN, 1 września. — Pogłoski o dojściu do rzekomego porozumienia pomiędzy rządami Niemiec i Francji odnośnie nawigacji rokowani w celu załatwienia sprawy odszkodowań i rozłożenia w związku z tym faktem wiadomości o zamierzonej podróży kanclerza Stresemanna do Anglii i Francji spowodowała nagły wzrost marki z 15,000.000 na 10,300.000 za dolara. W kołach rządowych zapanowała nadzieja, że bez pośrednictwa rokowania pomiędzy Francją i Niemcami przy pomocy Anglii jako bestronnego sądownictwa polubownego doprowadzą do pożądanego załatwienia niebezpiecznego sporu.

Pobici Klux Klanści w Perth Amboy, N. J., grożą zemstą

PERTH AMBOY, 1 września. — Jeszcze nie ułehczy wrogo okrzyki wzniesionych nienawiści pomiędzy obywatelami miasta, które znalazły swój groźny epilog we wzrastających zabójstwach, a ludność miasta Perth Amboy przygotowuje się do nowej walki z powodu różnicy zapatrywań politycznych i politycznych. Zwolennicy Ku Klux Klanu ogłosili dzisiaj, że następnym razem sprawa do Perth Amboy 10,000 swoich zwolenników i nie pozwolą się sterować swą przeciwnikom. Przeciwnicy klanistów ostrzegali swoich przeciwników, że na wypadek, gdyby klanisci sprządzili całą męską ludność miasta w liczbie 20,000 i nie dopuszczą do żadnego zebrania klanistów.

WITAMY WAS!

Dzisiaj zostanie otwarty Sejm Zjednoczenia Polsko-Narodowego w New Yorku.

W Brooklynie odbywa się Zjazd Zjednoczenia Śpiewaków Polskich.

W Bronx odbywa się Zjazd i Zlot Sokołów.

Witam wszystkich przedstawicieli poszczególnych grup różniących się nie tylko, ale i różnie serdecznie. Wszelkie objawy zdrowego tętna życia, sprzyjające organizacji dla zjednoczenia się są pochwytne godne.

Wiemy, że głównym celem każdej z wymienionych grup jest krzewienie i podniesienie ducha polskiego, dlatego drogą nam jest ich dobra chęć i zyczymy im powodzenia.

Nie zapomnijmy, iż w „Jedność jest Siła”. Jedność powstaje przez obliczenie wspólnych dróg prowadzących do celu szlachetnego.

Pamiętajcie więc Zjednoczeni po co przyjeżdżacie na sejm! Pamiętajcie śpiewacy, że pierwszym i głównym przedmiotem obrad zjazdu jest pielęgnowanie pieśni polskiej jako czynnika kultury polskiej. Pamiętajcie sokołi, że z hartem ciała złączony jest hart ducha, który do wyższych celów wspiąć się musi.

Witam Was!
Naszym życzeniem jest, iżbyście po zjazdach do grup swych wrócili pełni ufności i otuchy do pracy społecznej.

Redakcja „Nowego Świata”

Wiadomość o aresztowaniu Szeptyckiego nieprawdziwa

METROPOLITA SZEPTYCKI BEZ WIEDZY RZĄDU POLSKIEGO POWRÓCIŁ DO POLSKI I OSIADŁ W POZNANIU

(Polska Agencja Telegraficzna)

WARSZAWA, 1 września. — Wiadomość o aresztowaniu metropolity Szeptyckiego, który nie spodziewanie powrócił do Polski po kilkuletnim pobycie za granicą, jest zupełnie bezpodstawną. Sprawa powrotu metropolity Szeptyckiego do kraju dyktujecej od szeregu miesięcy była przedmiotem dyskusji pomiędzy rządem a patriarchą Metropoli Szeptyckiego, który od 1918 roku był wrogo usposobiony do Polski, a wszczęcie dyskusji do zwierzchnictwa Polski nad Wschodnią Galicją. Rokowania pomiędzy rządem polskim i patriarchą Szeptyckim trwały, gdyż metropolita Szeptycki wbrew przyrzeczeniu danemu rządowi polskiemu przekroczył granicę Polski i ze względu na swój zły

stan zdrowia, udał się do Poznania, gdzie zamieszkał w szpitalu siostry Miłoszewska, by się poddać leczeniu i oczekiwać na wynik rokowań pomiędzy rządem polskim i patriarchą Szeptyckim.

Europejska Meksyk za przykładem Stanów Zjedn.

WASHINGTON, 1 września. — Państwa europejskie, które ze względu na stanowisko Stanów Zjednoczonych dotyczących wstąpienia do paktu, nie miały się z uznaniem rzędu Oregona; teraz po uznaniu Meksyku przez Stany Zjednoczone, niewątpliwie popiepsze się z uznaniem rzędu meksykańskiego, aby się nie dać ubić w nawigacji stosunków handlowych, i płynących stąd korzyści handlowych i finansowych, jakie przedstawia dla biednych państw europejskich, bogaty Meksyk.

WIELKI HURAGAN NA MORZU BAŁTYCKIM

Okręt z 200 pasażerami porwany z portu przez burzę

KOPENHAGA, 1 września. — Okręt wycieczkowy „Fryda” z 200 pasażerami na pokładzie został zerwany z kotwicy w porcie Helsingør i wyparty na morze Bałtyckie przez straszliwy huragan, którego nie zanotowano w wybrzeżach Danii od 40 lat. Huragan wypędził okręt na morze Bałtyckie i do tej pory wyszukać się nie udało. Okrętowi nie udało się dotrzeć do osłoniętego przylądka, który nie dawał żadnych rezultatów. Za chwilę prawdopodobnie zostanie okręt wraz z pasażerami został rozbita na pasażerów znaleźli śmierć w odmiutach wzburzonego morza.

Cała powierzchnia wyspy Mian położonej na wschodniej stronie Danii, została zalana wodą.

Znowa tragiczna katastrofa automobilowa

CHARLESTOWN, S. C., 31 sierpnia. — Dwie kobiety, dwóch mężczyzn i trójce dzieci znalazło zabicie śmierć w nieszczęśliwym wypadku, gdy automobil, w którym się znajdowali, upadł do wody z powodu niewagi sfera, który nie spostrzegł, że most był otwarty.

KTO PRZYJECHAŁ?

Jutro zamieszcimy w Nowym Świecie nazwiska Polaków, którzy wczoraj okrzykiem „Estonia” przyjechali do New Yorku

WOJENNA FLOTA WŁOSKA ZA- JĘŁA SZTURMEM WYSPĘ CORFU

ZWYCIĘSTWO ZWO- LENNIKÓW RZĄDU WOLNEJ IRLANDII

Zwolennicy rządu wybrali 40 posłów, niepodległościowcy 31 posłów

DUBLIN, 1 września. — Wyboru do nowego parlamentu w Irlandii wypadły zwycięsko dla zwolenników rządu wolnego państwa Irlandii, którzy wybrali 40 posłów, podczas gdy niepodległościowcy z Valery na czele wybrali tylko 31 posłów. Reszta mandatów uzyskała: Partia Pracy 11 posłów, ludowcy 9 posłów i niezależni 15 posłów. Partia rządowa będzie miała około 60 posłów, a niepodległościowcy około 40 posłów po ostatecznym grupowaniu się nowego parlamentu irlandzkiego, który zbierze się na obrady w połowie września.

Sekretarz pracy, Davis do- skonale mówi po polsku

WARSZAWA, 1 września. — Sekretarz Pracy Davis, który niedawno był w Warszawie, gdzie badał stosunki imigracyjne, niezmierzanie zadziwił polskie sfery urzędowe, gdy do nich przemawiał w języku polskim.

Sekretarz Davis, w młodości pracował w zakładach stalowych w Pittsburghu, gdzie obcuje z robotnikami polskimi, a swymi wyrazami pracy, miał sposobność nabyć znajomość języka polskiego.

Urzędnicy polscy zdziwili się niepoźniarnie, gdy sekretarz, witając się z nimi, rozmawiał swobodnie po polsku. Jedynie tylko podczas prowadzonych konferencji, posługiwał się łaciną.

EXTRA!

RZĄD STANÓW ZJEDN. WZNAWIA PRZESYŁKĘ PIENIĘDZY DO POLSKI

Przesyłający pieniądze mogą to skutecznie przez amerykański urząd pocztowy

WASHINGTON, D. C., 1 września. — Z dniem 1. września, 1923 rząd Stanów Zjednoczonych podjął z powrotem przetrzymać przez wojnę przesyłkę pieniędzy do środkowej Europy, między innymi i do Polski, dokąd przed wojną ludność zamieszkała w Stanach Zjednoczonych wysyłała dość znaczne sumy. Rząd St. Zjedn. zawarł z Polską specjalną umowę dotyczącą regulacji przesyłki pieniędzy. O płać za przesyłki wynosi jeden proc. (10c od 10 dol. — 90c od 90dol.). Przekazy pieniężne wykonywane w małym każdym urządzie pocztowym, pomiędzy godzinami 8 rano i 8 wieczornie i będą wypłacane w Polsce po kursie. Jaki będzie miały w chwili przesyłki do Polski amerykańskich przekazów pieniężnych. Rząd St. Zjedn. poczynił wszystko, aby przesyłki były zupełnie bezpieczne i szybkie. W razie, gdyby osoba, do której przesyłka jest przesyłana, nie była odwołana, wysyłający otrzyma zwrot po okazaniu dowodu nadania przesyłki. Rząd Polski domagał się podjęcia przesyłki pieniędzy ze Stanów Zjednoczonych do Polski, aby zapobiec niepewności przesyłki dolarów w listach do Polski.

15 OSÓB CYWILNYCH ZABITYCH GMACHY PUBLICZNE ZBURZONE

Wojenne kroki rządu włoskiego wywołały zdumienie w całym świecie

CORFU, 31 sierpnia. — Flota włoska po krótkim bombardowaniu bezbronnej wyspy, nie bronionej wcale przez żadne fortyfikacje po zbombardowaniu kilku gmachów publicznych pomiędzy innymi szkoły publicznej i dawnej cytadeli i zabiciu 15 osób cywilnych — zajęła miasto Corfu i całą wyspę na której wywieziono chorągiew włoską, powiatą przez wyszła 21 armat z okrętów włoskich i entuzjastycznie okrzyki załogi włoskich okrętów wojennych.

RZYM, 1 września. — W rezultacie niezadowolonej odpowiedzi rządu greckiego na ultimatum Włoch w sprawie zabicia włoskiej kolumny granicznej, flota włoska otrzymała rozkaz zajęcia wyspy greckiej Corfu, bez poprzedniego urzędowego wypowiedzenia wojny.

Krok rządu włoskiego, który uroczystie zarządził, że okupacja jest tylko tymczasowa i nie ma charakteru wojennego, wywołała zdumienie w całym świecie, a szczególnie w państwach aljańskich, które są zaskoczone despotycznym postępowaniem Mussoliniego i obawiają się wzniecenia nowej katastrofy.

ANGLIA PRZEKONANA, ŻE WŁOŚCI DĄŻĄ DO WZNOWIENIA WOJNY EUROPEJSKIEJ

LIGA NARODÓW SKAZANA NA ZAGŁADĘ JEŻELI NIE ZAPOBIEGNIE KATASTROFIE

LONDYN, 1 września. — W kołach angielskich panuje przekonanie, że Włochy dążą do wznowienia wojny europejskiej przez niespodziewane zaatakowanie Grecji. W całej Anglii, krok Mussoliniego, który postanowił skorzysta z obecnego zamieszania w Europie i zajęć niektórych ważniejszych punktów strategicznych na wybrzeżach Grecji, wywołał oburzenie nie bez względu na partię. Despotyczne postępowanie Włoch względnie premiera Mussoliniego, wywołało w Anglii reszki sympatii jaką miał naród angielski dla narodu włoskiego. W całym kraju panuje przekonanie, że mimo

usilnych zabiegów ze strony państw europejskich i apeli Grecji do Ligi Narodów, by pośredniczyła w nieporozumieniu grecko-włoskim, sporu nie da się załatwić na drodze pokojowej, po nieważ Włochy mają stałą obawę przed wykorzystaniem słabości Grecji i uświadomić się na ważnych punktach strategicznych na wybrzeżach Grecji.

W kołach rządowych przypuszczają, że przez zajęcie wyspy Korfu, rząd Mussoliniego pragnie wywrzeć nacisk na państwa aljańskie, by Włochy zostały dopuszczone do udziału w konferencji w Tangierze, mającej ostatecznie załatwić sprawę Maroka i północnej Afryki.

Zamordowanie płatniczego składu drzewa

BROOKLYN, 1 września. — J. Miller, kasjer składu drzewa i węgla „Stratford Lumber Coal Co.” został zamordowany przez niewidzianego bandytów w chwili rozdawania wypłaty robotnikom zatrudnionym przez kompanię.

Włosi okazują skłonność do zgody z Jugosławiją

RZYM, 1 września. — Przewodniczący mieszanej włosko-serbskiej komisji dla załatwienia sporu o Fiume, członek delegacji serbskiej, korzystając z wyjątkowego stanowiska zajętego ostatnio przez Włochy względem Grecji zażądał natychmiastowego się od trzech lat sporu. Przedstawiciel Włoch nie widząc możliwości odwołania tej sprawy, zgodził się na odwołanie sprawy w duchu korzystnym dla Jugosławii. Port Baras położony tuż przy porcie Fiume, którym Włochy miały zastrzeżenie przez 90 lat, został oddany Jugosławii po jednorazowym zarządzie przez włoską komisję portową.

DZISIAJ!

rozpoczyna się

Sejm Zjednoczenia w New Yorku
Zjazd Śpiewaków w Brooklynie
Zlot Sokołów Polskich w Bronx

JUTRO!

W PONIEDZIAŁEK 3 WRZEŚNIA PODANE
BĘDĄ W „NOWYM ŚWIECIE” SZCZEGÓŁOWE
SPRAWOZDANIA NASZYCH
REPORTERÓW.

ZŁĄCZONE GRUPY NEW-YORSKIE ZJED. POL. NAR.
w Brooklynie
urządzają

DZISIAJ! Wielki Bal Przedsejmowy

W DOMU NARODOWYM

19-23 St. Marks Pl., w New Yorku.

Początek o godzinie 7:30 wiecz.

Wstęp 50 c. osoby wraz z garderobą i war Tax
O współudział uprasza Komitet
Czysty dochód na Sierociniec.

Pierwszy Wielki Bal

— URZĄDZA —

KLUB AMERYKAŃSKICH OBYWATELI POL. POCHODZENIA

W SOBOTE, DNIA 8 WRZESNIA

W DOMU NARODOWYM

19-23 St. Marks Pl., New York

Początek o godzinie 8 wieczór.

Wstęp 55 centów z garderobą i War Tax.

Nasz Klub, zwaną na to, że Polska szkoła w New Yorku jest bardzo potrzebna, stosuje się do uchwały w Radzie Oświatowej, by wstąpić gromadzie wydawać, postanowił z swą salą, na tak swobodny, jak

70 procent na Szkołę Rady Oświatowej.

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Stefana.
Dzisiaj — Chłodniej.

RUCH OKRĘTÓW

Odpyła z New York:
Sobota: — Lafayette do Havru.
Volendam do Rotterdamu.
Majestic do Southampton.
Franconia do Liverpool.
Adriatic do Plymouth.

Kurs marki polskiej, cześć: —
216,000 mkp. za dolara.

Złącz. Grupy Nowojorskie

Zjed. Pol. Nar. w Brooklynie, urządzają wielki bal przedsejmowy, w niedzielę, dnia 2-go września, 1923, w Domu Narodowym przy St. Marks Place, w New Yorku. Początek o godzinie 7:30 w. Muzyka doborowa polska.

Wstęp 50 centów od osoby wraz z garderobą i podatkiem wojennym.

Czysty dochód przeznaczony na sierociniec. Do licznego współudziału zaprasza

Komitet.

Tow. Muz. Moniuszko

Gr. 21-sza Zj. P. N. w New Yorku, urz. przyświeca wielki bal, połączony z tańcami o 2 drogocenne nagrody, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl. Początek o godzinie 7:30 wiecz. Dotychczas przysięgał będzie orkiestra własna.

Wstęp 50 c. od osoby.
Za dobrą zabawę ręczy komitet.
Bal odbędzie się w sobotę, 22go września, h. r.

ZAWIADOMIENIE

Posiedzenie które miało odbyć się w poniedziałek, 3-go września h. r. w sali Domu Narodowego, odbędzie się w następny poniedziałek, dnia 10-go września, o godzinie 8-jej wieczorem.

Za Towarzystwo „Samopomoc Polska”

W. Twardowski, sekret.

ZAWIADOMIENIE

Klub Polsko Demokratyczny, 511 E. 6th St., N. Y. C., zawiadamia swych członków iż w poniedziałek, 3-go września, h. r. występujemy wszyscy z własnym sztandarem na obchód Zjednoczenia Pol. Nar.

Zbieramy się we własnym lokalu, punktualnie o godzinie 8:30 rano.

Z zaskaniem

K. Kubiak, sekret.

CRITERION — Dwa razy dziennie
Współczesne filmy amerykańskie
Broadway przy 46th Street — 2:30 i 8:30
50c. 35c. 10c.
THE COVERED WAGON
Najwspanialszy film tego czasu

THEATRE „RIVY” 46th St.
Wspaniały program filmowy i muzyczny i POLA NORDI w „THE CHEAT” („Oszust”) — 8:30
THEATRE „RIVY” 46th St.
Czaszki i wspaniały obraz
„THE CHEAT” („Oszust”) — 8:30
Dla ośmiu dni (człowiek).
Ogromna halowa i komedia.
Orkiestra.
Ceny 50c. i 10c.

MUSIQUE UNIQUE TANCY
Nie awakacje. Nauczone
się tańczyć w starej
i najpiękniejszej
szkole tańca
177 EAST 11th STREET
75c. 50c. 25c.
Zawsze otwarte. Ceny u-
mniejszone. Mały pód-
kładat doświadczeni nauczyciele.

THEATRE „RIVY” 46th St.
Wspaniały program filmowy i muzyczny i POLA NORDI w „THE CHEAT” („Oszust”) — 8:30
THEATRE „RIVY” 46th St.
Czaszki i wspaniały obraz
„THE CHEAT” („Oszust”) — 8:30
Dla ośmiu dni (człowiek).
Ogromna halowa i komedia.
Orkiestra.
Ceny 50c. i 10c.

MUSIQUE UNIQUE TANCY
Nie awakacje. Nauczone
się tańczyć w starej
i najpiękniejszej
szkole tańca
177 EAST 11th STREET
75c. 50c. 25c.
Zawsze otwarte. Ceny u-
mniejszone. Mały pód-
kładat doświadczeni nauczyciele.

THEATRE „RIVY” 46th St.
Wspaniały program filmowy i muzyczny i POLA NORDI w „THE CHEAT” („Oszust”) — 8:30
THEATRE „RIVY” 46th St.
Czaszki i wspaniały obraz
„THE CHEAT” („Oszust”) — 8:30
Dla ośmiu dni (człowiek).
Ogromna halowa i komedia.
Orkiestra.
Ceny 50c. i 10c.

MUSIQUE UNIQUE TANCY
Nie awakacje. Nauczone
się tańczyć w starej
i najpiękniejszej
szkole tańca
177 EAST 11th STREET
75c. 50c. 25c.
Zawsze otwarte. Ceny u-
mniejszone. Mały pód-
kładat doświadczeni nauczyciele.

THEATRE „RIVY” 46th St.
Wspaniały program filmowy i muzyczny i POLA NORDI w „THE CHEAT” („Oszust”) — 8:30
THEATRE „RIVY” 46th St.
Czaszki i wspaniały obraz
„THE CHEAT” („Oszust”) — 8:30
Dla ośmiu dni (człowiek).
Ogromna halowa i komedia.
Orkiestra.
Ceny 50c. i 10c.

MUSIQUE UNIQUE TANCY
Nie awakacje. Nauczone
się tańczyć w starej
i najpiękniejszej
szkole tańca
177 EAST 11th STREET
75c. 50c. 25c.
Zawsze otwarte. Ceny u-
mniejszone. Mały pód-
kładat doświadczeni nauczyciele.

THEATRE „RIVY” 46th St.
Wspaniały program filmowy i muzyczny i POLA NORDI w „THE CHEAT” („Oszust”) — 8:30
THEATRE „RIVY” 46th St.
Czaszki i wspaniały obraz
„THE CHEAT” („Oszust”) — 8:30
Dla ośmiu dni (człowiek).
Ogromna halowa i komedia.
Orkiestra.
Ceny 50c. i 10c.

MUSIQUE UNIQUE TANCY
Nie awakacje. Nauczone
się tańczyć w starej
i najpiękniejszej
szkole tańca
177 EAST 11th STREET
75c. 50c. 25c.
Zawsze otwarte. Ceny u-
mniejszone. Mały pód-
kładat doświadczeni nauczyciele.

THEATRE „RIVY” 46th St.
Wspaniały program filmowy i muzyczny i POLA NORDI w „THE CHEAT” („Oszust”) — 8:30
THEATRE „RIVY” 46th St.
Czaszki i wspaniały obraz
„THE CHEAT” („Oszust”) — 8:30
Dla ośmiu dni (człowiek).
Ogromna halowa i komedia.
Orkiestra.
Ceny 50c. i 10c.

MUSIQUE UNIQUE TANCY
Nie awakacje. Nauczone
się tańczyć w starej
i najpiękniejszej
szkole tańca
177 EAST 11th STREET
75c. 50c. 25c.
Zawsze otwarte. Ceny u-
mniejszone. Mały pód-
kładat doświadczeni nauczyciele.

Bacność Rodacy w Yonkers

Towarzystwo Naukowe „Odrodzenia Polska” urz. w dniu 3 września h. r. odbył w sali Biłgo Orla, 31 Pepper Avenue, o godzinie 3-iej popołudniu.

Odczyt wygłosił k. Władysław Trzpiętkowski na temat: „Co Polacy zawiądzają Ameryce?”

Na powyższy odczyt zaprasza wszystkich Rodaków.

KOMITET.

HONOROWY ZŁODZIEJ

Ma litość nad wdową

Przed kilkoma dniami do mieszk. Janiny Fairchild, zam. pn. i Brown ulicy, przybyło samochodem trzech mężczyzn, celem obejrzenia wystawionego przez nią na sprzedaż domu.

Poniżej transakcja kupna z jakiegoś powodu nie doszła do skutku, nieznajomy pogosszawy uprzejmą goszczą, która ich nawet raczyła przyjąć herbatką i ciastkami, odjechali.

Jakież było zdumienia p. F., gdy po odejściu gości zauważyła brak pierścienia z brylantem wartości \$1,000.

Zawiadomiona o kradzieży energicznie rozpoczęła natychmiast odnalezienie tych, którzy traktowali o kupno domu.

Badani przez detektywów mężczyźni nie przyznali się do popełnienia czynu i jeszcze zagrozili mu sprawą za obraz honoru.

Detektywi rad nie dali, przeprosili „obrazonych” i opowiadawczy im, że okradzioną kobietę jest wdową, a pierścionek pamiątką rodzinną, połączoną ich uprzejmie i udał się na dalsze poszukiwania.

Tak minęły dwa dni. P. Fairchild już straciła nadzieję otrzymania kiedykolwiek skradzionego pierścienia, gdy wtem zadzwoniono. Otworzywszy drzwi, p. F. zastała przy nich posłańca „Western Union”, który wręczył jej małą paczkę z pierścieniem.

Otworzywszy paczkę znalazła ona w niej swój pierścionek, z przepiękną drogocenną, na której było napisane: „Zabrałem pierścionek aby cię nauczyć porządku. Na przyszłość bądź pani ostrożniejsza.” Paczka ta została wysłana z New Yorku z University Place. Policja dowiedziawszy się o zwróceniu pierścienia nie mogła się nadziwić, honorowym popiekiem złodzieja.

Oznajmienie Mandolinistów

Manym przyjemność oznajmiał bym członkom i sympatykom, oraz tym, którzy chcieliby się do skomani w muzyce lub takową rozpocząć, iż z dniem 1-go września rozpoczynamy intensywną pracę nad reorganizacją naszej orkiestry, która ma propozycję grać do radio itp.

Równocześnie zapraszamy dla początkujących nowo bardzo praktyczny a zachęcający system klasowy, wymagający mniej czasu, a umożliwiający postęp uczniom, o kontrole nauczyciela.

Dzięki tej pomocy Polonii i znacznej liczbie członków i członkiń, mogliśmy już od lipca zredukować wstępną i miesięczną opłatę do połowy, to jest dolara wstęp i 50c miesięcznego podatku, umożliwiając tym samym naukę tym, którzy nie są w stanie płacić drogiej instruktorów.

Posadę nauczyciela i dyrygenta obejmują na nowo znany, po wszerze wielbiciel muzyki, a przez taniotę ceniony i lubiany za swą energię i poświęcenie, p. J. Warchow.

Lekcje i koncerty odbywają się we środy wieczorem w Domu Narodowym na 6mej ulicy.

Góście zawsze mieć widziani na lekcjach i koncertach.

Za uprawianie awantur na ulicy został aresztowany i osadzony pod kluczem 45-letni Albert Plesz, z pn. 2160 Seventh Ave.

Spełnijcie Swoj Obowiązek

Przed dwoma miesiącami zorganizowano w New Yorku Komitet im. Józefa Piłsudskiego. Komitet wydał i opublikował w prasie postępowej odezwę, w której wykazano cele i dążenia komitetu.

Głównym celem jak wiadomo jest zbieranie pieniędzy na specjalny fundusz, z którego komitet wysłał \$200 miesięcznie Budownictwu Nowej Polski — Józefowi Piłsudskiemu na jego osobiste potrzeby, aby obecnie, gdy reakcja wytworzyła takie warunki, że musiał się z zajmowanych stanowisk usunąć, mógł dla sprawy efektywnie pracować.

Przemówienia Komendanta Piłsudskiego w Warszawie jakoteż na Zjeździe Legionistów we Lwowie wykazują, że wszystkim co zdrowe i mające dobro ogółu na względzie, skupiło się przy Komendanie, który tak jak w roku 1914 poprowadził naród polski do wielkiej i świetlanej przyszłości.

Świadoma, część polonii amerykańskiej musi czynem wykazać, że tak jak podczas walk legionów, tak i obecnie stoi za Piłsudskim.

Nie możemy bezpośrednio brać udziału w walce Piłsudskiego o prawdę i demokrację, ale możemy pośrednio dać pomoc przez złożenie datku do Komitetu Piłsudskiego.

Z dniem dzisiejszym „Nowy Świat” i inne postępowe pisma otwierają listę składów na Fundusz Piłsudskiego.

Niechaj na listach tych nie brakuje ani jednej osoby, która rozumie pracę Komendanta, który aczkolwiek będąc w trudnych warunkach, przyznaje mu, że przed polską pensji nie przyjął, oświadczając, że nie chce on być inaczej traktowany jak reszta legionistów.

Do czynu więc obywateli!

Kupon te należy obciążyć i przysłać z pieniędzmi.

NOWY ŚWIAT.

24 Union Square,

New York, N. Y.

SZANOWNI PANOWIE!

Załączam niniejszym \$..... na Fundusz Piłsudskiego, zbierany przez Komitet im. Józefa Piłsudskiego w New Yorku, zobowiązuję się także płacić po \$..... miesięcznie przez następne.....

Imię i Nazwisko.....

Numer i Ulica.....

Miasto i Stan.....

Z TEKI REPORTERA

Dział „niedziela wesolych” —

przebiegał się i weselnie dopóki w żyłach tętni krew i nogi nie odmawiały posłuszeństwa.

Sawicki Samuel, 1038 Hoe Ave., Bronx, zapłacił \$10 grzywny za nie stosowanie się do przepisów dotyczących regulacji ruchu kołowego.

Obywatela St. Zjedn. przyjął b. obywatel Rmptel Polskiej, Bronisław Bieńkowski, 1220 Concourse. Przysięgł odebrać dzieła Black w Manhattan Supreme Court.

Rajmund Sokół, lat 27, 530 E. 34 ulicy został aresztowany i osadzony na areszcie, jako posiadający o napis rabunkowy. Oskarżenie wniósł William O'Brien, 338 W. 28 ul. Sprawa Sokola odbędzie się przy końcu przyszłego tygodnia.

Gdy Stefan Tomański, lat 55, — 2118 — 6 Ave., przechodził na drugą stronę 42 ulicy w pobliżu 6 Ave., najechał go i uderzył samochód ciężarowy. Z rozbitą głową i innymi bolesnymi ranami przewieziono go do szpitala Bellevue.

Do sądu Jefferson Market zgłosił się Józefina Borda, 146 E. 150 ulicy i prosiła sądu o pomoc w otrzymaniu od jej męża Ernesta, pieniądze na utrzymanie ich i dzieci. Borda, który jest człowiekiem dość zamożnym, przyszedł przed kilkoma tygodniami do i zamieszkał oddzielnie. Sędzia Oberwager wystawczy oświadczenia przekazał sprawę do sądu domowego.

W szpitalu Bellevue zmarł 25 letni James Donohue, 338 West 1 ulicy, którego znaleziono w stanie nieprzytomnym w jego mieszkaniu. Człowiek ten powiększył kradzieży, których zabita morfiną. Umierając Donohue przysłał list lekarzom, że był nagołym narkotykiem od lat pięciu i prosił ich o ratunek. Był jednak zapóźno, gdyż oślabiony organizm nie był w stanie przetrzymać kuracji.

J. FRIEDMAN'S PHONO SHOP

KOMPLETNY SKŁAD MUZYCZNY

170 Rivington Street, Telefon: Dry Dock 849 New York City

Specjalna oferta na krótki czas tylko!

SPECJALNA WYPRZEDAŻ FONOGRAMÓW

najrozmaitszych gatunków

CENY ZNIZONE O POŁOWE

Mała wpłata zgóry — Reszta na łatwe spłaty

Wspaniały wybór najnowszych polskich rekordów

PRZYJDUJŚCIE I PRZEKONAJCIE SIĘ!

JEŻELI NIE MOŻEcie PRZEJĄĆ OSOBISTO, WYPUŚCIE I NAUSKLEPIE NAM KUPON

J. FRIEDMAN PHONO SHOP,

170 Rivington Street, New York City.

Panowie: Proszę przysłać mi fonogram na próbę, bez żadnego kosztu z mojej strony.

Imię i nazwisko:.....

Adres:.....

kobieta otrzymała przytomność.

mogła odpowiedzieć o całym zajściu.

Zawiadomiono sierżanta policji przy West 135 ulicy, który natychmiast zarządził energiczne śledztwo w tej sprawie.

Nad ranem jednemu z detektywów udało się aresztować podejrzanie wydobywającego męczyznę, który miał pod pachą skradzioną Remey tufu, Nigzajmny, zabrany na stację policyjną, przysłał się do popołudniowego czynu, tłumacząc się, że brak zgajcia i środków materialnych, pchnęły go do popełnienia inkryminowanego czynu.

Bandyta, jest Thomas Maher, lat 20, zab. pn. 2433 — 8 Ave.

Sprawa jego rozpatrywana będzie w sądzie Washington Heights we środę.

ORGJE SAMOCHODOWE NA „EAST SIDE”

Pięcioletni chłopiec zmiażdżony kołami

Każdy kto zna „East Side” wie, że na 104-jej ulicy między A i C, znajduje się miejsce targowe gdzie wolno różne i standy tanią krow kołową a liczne zastępy handlarzy, przepuków i skrajnych gospodyń — ruch pieszcy.

W tem miejscu, między god. 12 a 1 o po południu zdarzył się tak straszny wypadek, że netylko kobiety odmówiły posłuszeństwa, ale nawet kilku mężczyzn zmiażdżono.

Pięcioletni Loree Pinachino, 853 East 11 ulicy nie zauważył nadjeżdżającego samochodu ciężarowego, należącego do Kapel and Mark Co., 800 Broadway i uderzył przając ulicę. Szofer prawdopodobnie nie widząc dziecka, nie dał sygnału lecz jechał dalej.

Prof. A. H. TRUCK

Przez 1-ego września postać otwarta

nauczyciela, 127 West 8th St.

se wydziałem prof. Loree

Collette, wybitny wirtuoz narysk.

Profesor konserwatorium, uczeń m.

czarow. Donia we Wiedniu, Joachim a

w Berlinie i Massart w Paryżu.

Czy gra na skrzypcach i fortepianie.

Przyjmie uczniów od trzech i pól lat

nauczyciela, 127 West 8th St.

wykładowca. Młodzi najodpowied-
niejszymi uczniami w New Yorku
są: (ceteris paribus) Frank i J. J.

127 West 8th Street, pom. Columbia
i Amsterdam Ave.

SPIESZCIE Z WYKUPIENIEM POZOSTAŁYCH BILETÓW!

NA OSTATNI SEANS Dra ROM-ROMANA

który się odbędzie

w Czwartek dnia 6-go Września, o godzinie 8-jej wieczorem
w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl., w New Yorku

MOZESZ — entuzjastycznie się widokiem „cudów sugestii”

MOZESZ — widzicie człowieka, który jak gdyby był bez nerwów, bo może się stać nieczułym na wszelkie

klucia spikłkami, nie wywołujonymi, a nawet szarpieniami — parzenia i t. p.

MOZESZ — widzicie, podziwiał i przekonał się, jak to wszystko pafra! odgadł.

MOZESZ — widzicie i podziwiał, jak swą moc potrafi bliźnim uległ i w nich nerwoból stwarzał i usuwał

weskie boki pochodzenia nerwowego jak i jakalstwo, pręptwienie słuchu, ból zębów, głowy, darcia

w członkach ciała i t. p.

BILETY WSTĘPU: — \$1.50, \$1.00 i 75 CENTÓW.

Bilety wstępu do nabycia w Domu Narodowym w New Yorku i w Domu Narodowym w Brooklynie.

CO AMERYKANIE WIDZIELI W POLSCE

Korespondencja kongresmanów do „NEW YORK AMERICAN”

BIG CROPS, NO BREAD LINES IN POLAND

First Articles from Members of Unofficial U. S. Congressional Commission Reveal Astonishing Prosperity Despite Tobogganing of Polish Mark

LAND \$1,000 AN ACRE,
DOUBLE U. S. YIELD

Congressman Frear Finds Poles Industrious and all Working Despite Dark Forebodings of 18 Blocs in Diet

By CONGRESSMAN JAMES A. FREAR.

WARSAW, POLAND, Aug. 1.

I leave for Moscow to-night under better conditions than were possessed by the greatest soldier in history. Napoleon rode to Moscow horseback and trudged home defeated by a Russian Winter. We go in a modern comfortable sleeper with an ample supply of canned goods and other provender so that it seems like a miniature Arctic expedition. The precaution was to prevent delay, because in the six weeks allotted we expect to cover more than an unattached visitor could do in four or five months. Results will determine the value of the prophecy.

The trip we are taking through Russia is given every aid by the Soviet Government and is unique in its conception and execution. However, not one dollar directly or indirectly is contributed by the Soviet Government or any one in Russia, nor are we asked by any one to make any particular report.

A break in train connections left us stranded four days in Warsaw, the cockpit of Europe for centuries.

Poland was taken over by Russia many years ago, and when the World War opened the way her people were not slow to take advantage of the Russian revolution. Now they are free, with a constitutional government that has had ten Prime Ministers and ten different administrations in four years, or six months each on the average.

The President was recently elected by the Diet, which performs that duty instead of the people, as under our form of government. The former President was assassinated shortly after his election, about four or five months ago, and Wojciechowski is the present executive. After trying to spell or pronounce his name, if you care for a list of the other Polish officials, I will throw a few consonants into the hat with several vowels and you can arrange these to suit your own fancy.

The man who invented the Polish language, I understand, started the first rebellion some centuries ago. It has been going on ever since, and with varying fortunes the rebellion continued. Just now the people are in the ascendancy, but an army of uneducated Poles and Poles are hovering in the background ready to start more of the trouble first begun in the Tower of Babel.

A Farmer Premier

Warsaw is a city of about a million people. Statistics are unreliable because the city filled up with refugees after the war. I saw blue beggars at the entrance of one church Sunday. This is no criticism of the city or the people, for the war has dumped many thousands on Poland.

This great city, the largest in the new government for 20,000 people, is characteristically foreign. The people are industrious and the peasants (farmers) are well to do.

Prime Minister Witos, the last one of the ten who has tried the job, drove out in his machine to see the farms near Warsaw. Witos is a farmer, and a strong, forceful man, whose support of industrial influences has caused a split in the farmers' party.

upwards of \$1,000 an acre, gold. It produces about double our average crops, due to intensive farming.

Farm Help, \$3 a Month

Wheat translated into dollars is worth about one dollar a bushel, and the farm tax on a \$25,000 farm was only \$100. Farm labor is performed by men, women and children. Farm help is around \$300 a month, although I was informed some farmers were holding up their employees for a raise of \$200 a month.

The Polish are essentially an agricultural people when not engaged in the habitual pastime of fighting. On Sunday we drove several miles in the Prime Minister's car to visit the President's estate. The President is a farmer. He is a line-drawing of a probably seventy years of age, strong, erect and talks fairly good English, which was convenient, as Senator Lodge was engaged with the writer in trying to dissociate the army of revolutionaries before making an effort to speak Polish fluently.

President Wojciechowski was formerly a printer and a Socialist, and handed us his books on the value of his printing. Frederick W. Howes' book on Denmark and Lord Halsdale's philosophy on the necessity of government lay before him, side by side. With three large bound copies of the annual budget, I glanced at the latter, but saw the army of unnecessary letters marred up and down the page. The book, by the way, is a masterpiece of the budget to balance itself as best it could.

A Palace of Dead Cars

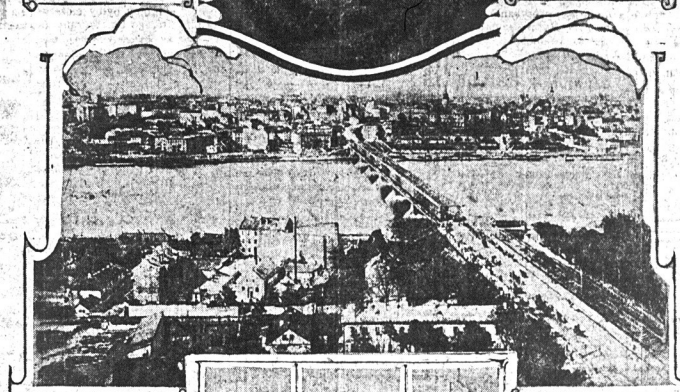
We dined in a large room of the Czars' Summer home in the royal hunting grounds. Many thousands of cars of dense forest spread out along the river, and the recent routing of a wild boar in this turf several hundred yards from the main buildings. On the dining room walls were fifty large mounted antlers were hung with dates of killing of the deer. Here had come the Czars from the royalty of Poland centuries ago. Here had come the Czars from Moscow and St. Petersburg to see how they liked the game. Here had killed their game when Poland was a part of Russia. Here now lives the Republic, a shelter man from the Czars, a life of reading and administering. Here are the Czars' and their families were entertained, and the great palaces of discussion was now

LEADERS OF THE POLISH REPUBLIC

Premier Witos.

President Wojciechowski.

Marshal Pilsudski.



A panoramic view of Warsaw, Poland's capital, looking across the Vistula River, and thumbnail glimpses of some of its noted buildings.

These are the first articles received by mail from member of the Unofficial Congressional Commission sent to Russia by the Hearst newspapers to conduct an exhaustive, untrammeled survey of the Soviet Republic and make an unbiased report of conditions there to the American people. This Commission consists of U. S. Senators Edwin F. Ladd, of North Dakota, and William H. King, of Utah, Congressman James A. Frear, of Wisconsin, and Albert A. Johnson, agricultural expert, of New York.

The Commission, which is now in Russia, made a temporary stop in Poland en route, and Commissioners Frear and Johnson record their impressions of what they saw there in the accompanying interesting articles.

trian kromen, the Polish mark is sliding down the toboggan. None of the financiers thus far met since I landed nearly two months ago in Europe, have offered any

The Savior of Poland

We drove out about ten miles to the home of Marshal Pilsudski. His name sounds like "hillah-ski," and that may be the reason the Americans regard this part of the world as a big "hillah-ski" land. They do not realize that American taste for food may differ from the European.

The customs officers and hotel porters were curious about the canned pacifism and meat, and scattered my luggage about the floor as if they were working in a warehouse. You learn much about human nature from the luggage carriers over here. One of the hobnob of customs officers and hotel porters in these countries is disfiguring baggage. For that purpose they have their tabulatas make a good living from passengers who want to dispose of paper money.

A new race of desperate bandits has appeared at the frontiers of the eastern countries. They prefer a dollar bill to a million of their national currency. When you ask them why they tell you that they desire the dollars for society.

Another thing much in evidence is the uniform. Most of the uniformed men have powerful brass buttons on their coats which have a way of catching and dragging incidentally, anything that may come along. In the narrow aisle of the railway car I suddenly found myself pulled in the direction of the passing conductor; one of his buttons had

WHEAT \$1 A BUSHEL; TAX ON FARMS LOW

Agricultural Laborers Get \$3 a Month; Poland Seems Determined to Toil and Save with Peace

By ALBERT A. JOHNSON.

WARSAW, POLAND, Aug. 1. TRAVELING in Eastern Europe is changing one border for another. On account of the many borders, one hardly sees the country between them. In some parts the customs officers of one country are at one end of your train and the officers of the neighboring country are at the other.

Before the traveler has gone very far with the various languages and dialects he has acquired a universal language of his own, which has no literature but carries its meaning across. It is difficult to define this language, but it serves the purpose. The German, the Pole and the Latvian have grasped it quite well by now, especially when spoken by Americans. They also seem to have learned all about the physiognomy of the citizens of the United States, and no identification is required except the dollar bill, which sometimes goes farther than a stringy letter of recommendation.

The big problem facing the traveler is learning to use the various currencies. So far no school has been established in Eastern Europe for this latest branch of economics. One's pockets bulge with different moneys. Sometimes you pull out a sheaf of 50,000 German mark notes in Poland, forgetting that each country is proud of its own currency.

Polish-German Contrasts

There are some striking contrasts between Germany and Poland. In Germany, hotel towels are the size of a sheet, in Poland you can almost use them as napkins. In Germany you get too much service in the restaurants, here you have too many waiters but not enough service. A flock of waiters is always ready to take your order, but you usually get what you don't order. This makes the acquaintance of Poland's national dishes.

There is no fine for redneck drivers in Poland, where the passengers in the cars are American. More than once I felt like hitting the chauffeurs to make them slow down. Yesterday while driving about the city our car barely missed a man when I turned about I saw him boy-brother as it says: "God bless you for saving my life."

It would suggest for a motorist in Poland the following motto: "Keep your mouth shut while protesting, otherwise you may be left without a tooth in your head." The cobble stones roads, however, although dangerous for the teeth, are a step in digestion.

Warsaw's Speed Mania

A Polish automobile driver taking out an American is sure to tell you that he has been down people out of their lives. Driving out to the estate of the Polish President, eighty miles from Warsaw, we frightened the horses of a peasant's wagon, and its three passengers were catapulted into a pile of stones and forced road. Our driver didn't want to stop, shouting to them that he had American. We finally forced him to halt, and found the wagon a complete wreck. We had three punctures, and a blow-out.

While our chauffeurs were always two of them driving a machine here—were replacing the tire, I looked across the broad expanse of fertile land stretching before me in every direction. It reminded me of the Western prairie. Not far away an eight-year-old orchard was being a flock of about fifteen geese, lying in the distance a windmill quail turned in the gentle breeze. The people seem to desire peace and to till the peace.

Everywhere the potatoes crop told a tale of prosperity. The people seem to desire peace and to till the peace.

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Licencje ślubne

Licencje ślubne otrzymał: Leon J. Mackiewicz, z pn. 111 Sussex St., Anna Rutkowska, z pn. 115 Essex St., Świądek Paulina Klonicka, z pn. Sussex Street.

Nowi właściciele

Józef Kędziński kupił dwufamilijny dom pn. 91 Warner Ave. od Juliusza Ellerta za \$8,000 dolarów.

Józef Suchocki kupił trzypiętrowy dom pn. 636 Jersey Ave. od Antoniego Lehnera.

Jan Krysiński kupił dwufamilijny dom pn. 131 Poland St. od J. P. Eltore za 6,000 dolarów.

Th. Palluzzi kupił piętrowy dom pn. 110 Seewiew Ave. od Jana Radzewskiego.

Pani E. Barba kupiła trzyfamilijny dom pn. 1036 Harfield Ave. od Józefa Stegowskiego.

Jan Babowski kupił sześciopiętrowy dom pn. 126 St. Paul Ave. za 11,400 dolarów.

Antoni Rodzewicz kupił murowany dom pn. 632 Jersey Ave. od C. Levy za 7,000 dolarów.

DR. JÓZEF MICHAŁSKI

3. Majoritarna Wzrost Polakich

Odnowy przyjęty

od 10-12 rano

od 1-3 popoł.

od 10-12 w wieczór

Wzrost od 10-12 rano

CHCESZ stać się właścicielem 100

akrowej farmy z wypłatą tylko kilku

dolarów, i być niezależnym od uk

kożo, to plus teraz lub jutro się do

BIURA INFORMACYJNEGO

Industrial & Resources Department

128 Jackson St., Newark, N. J.

C. L. ROBAK

Biuro Notarialne Informacyjne

7 West Street, Newark, N. J.

przy Springfield Avenue

Wynajem mieszkań w domu w Pola

rnika, gotowe do zajęcia. Awarja

je od ognia, kradzieży, wypadków itp.

Sprzedaż i kupno nieruchomości

Odnowy przyjęty

od 10-12 rano

od 1-3 popoł.

od 10-12 w wieczór

Wzrost od 10-12 rano

CHCESZ stać się właścicielem 100

akrowej farmy z wypłatą tylko kilku

dolarów, i być niezależnym od uk

kożo, to plus teraz lub jutro się do

BIURA INFORMACYJNEGO

Industrial & Resources Department

128 Jackson St., Newark, N. J.

C. L. ROBAK

Biuro Notarialne Informacyjne

7 West Street, Newark, N. J.

przy Springfield Avenue

Wynajem mieszkań w domu w Pola

rnika, gotowe do zajęcia. Awarja

je od ognia, kradzieży, wypadków itp.

Sprzedaż i kupno nieruchomości

Odnowy przyjęty

od 10-12 rano

od 1-3 popoł.

od 10-12 w wieczór

Wzrost od 10-12 rano

CHCESZ stać się właścicielem 100

akrowej farmy z wypłatą tylko kilku

dolarów, i być niezależnym od uk

kożo, to plus teraz lub jutro się do

BIURA INFORMACYJNEGO

Industrial & Resources Department

128 Jackson St., Newark, N. J.

C. L. ROBAK

Biuro Notarialne Informacyjne

7 West Street, Newark, N. J.

przy Springfield Avenue

Wynajem mieszkań w domu w Pola

rnika, gotowe do zajęcia. Awarja

proszaniem, by wzięły udział w bazare, jaki urządza Komitet Ratunkowy w październiku, w sali parafjalnej św. Stanisława, pn. 122-128 Livingston Street.

Razem to jest ze wszelkich miar godna poparcia.

Kupit piekarnię

Obywatel Wł. Kielb kupił i prowadzi w swoim zarządzie pierwszorzędna piekarnię pn. 613 Orange St. Najlepszego powodzenia życzymy.

Książka ukraiński protestuj

W miejscowym amerykańskim dzienniku „Newark Evening News” zauważaliśmy notatkę, która nosi tytuł: „Polscy księża w Stanach Zjednoczonych przeciw nie wypuszczaniu arcybiskupa Szeptyckiego do Polski.” Tymczasem w dalszym ciągu wspomnianego artykułu czytamy, że „to książka ukraiński a raczej ich biskup ksiądz Piotr Poniatyński, zarządca ukraińsko-katolickiego kościoła w Newarku wysłał kablagram z protestem przeciw Polsce za nie wypuszczenie arcybiskupa Szeptyckiego w granice Polski na ręce kardynała Gasparri w Rzymie.” Nie wiemy, czyja wina jest w użyciu podobnego nagłówka, który nie bardzo zgadza się z treścią artykułu i który czytając przypomina nam polskie powiedzenie, że gdzie mają kogo konia tam zabła nadstawia nogę.

Złamała rączkę

Osmioletnia Helena Okranza, z pn. 347 Henderson Ave., bawiąc się w parku przy Grove i drugiej ulicy spadła z hustawki i złamała lewą rękę. Pierwszego pomocy udzielił szpitalny lekarz dr. Bodieneger, poczem zabrano dziewczynkę do domu rodziców. Lekarz rodziny dr. Piskorski opiekuje się potłuczoną.

GUB. STANU NEW JERSEY PRZECIWI KOMPANII TRAMWAJOWEJ

Grozi odwołaniem „charteru” i zerwaniem szyn tramwajowych

TRENTON, N. J., 31 sierpnia.—Gubernator Silzer polecił prokuratorowi stanu Mc Crain wytoczyć skargę kompanii tramwajowej za naruszenie warunków koncesji pod jakimi kompania otrzymała pozwolenie na utrzymanie komunikacji tramwajowej w 40 miastach północnego stanu New Jersey. Gubernator zagroził kompanii odwołaniem koncesji i odroczeniem szyn kolejowych, jeżeli kompania nie uruchomi w najbliższej przyszłości komunikacji tramwajowej.

„Nadszedł już czas — pisze gubernator Silzer w liście do prokuratora Mc Crain, — aby stan zaczął działać i odzyskać prawo do ulic w miastach stanu New Jersey przez usunięcie szyn tramwajowych kompanii „Public Service”.

Strajk tramwajowy trwający od 1 sierpnia w 28 miejscowościach w północnym stanie New Jersey powoduje ogromne niewygody dla ludności i poważne straty dla handlu i wpływa deprymująco na życie gospodarcze stanu.

Kontraktor Budownictwa Władysław Wesołowski w zakresie budownictwa wodociągów, urządzeń sanitarnych i ogólnych, posiada pomaganie w wyrażeniu potrzeb przy wycenach i kosztach budownictwa.

TADEUSZ HARAZDA

28 Oak Avenue, Irvington, N. J.

Singera Maszyny do Szycia

na bieżąco lub na łatwe miesięczne

spłaty. — Dostarczanie w całym

miasteczku i w okolicy. — Nowy

Franciszka WUJCIAK

205 Ferry Street, Newark, N. J.

Telefon Market 2918.

PO WYGODNE BUCIKI

IDZ DO:

STAR SHOE CO.

JEDYNY POLSKI

SKŁAD OBUWIA

W GÓRZE MIASTA

255 Springfield Ave., Newark, N. J.

Czarodziej?

ROM - ROMANO

Polonia nowojorska dzisiaj mówi o seansie eksperymentalnym profesora Rom Romano, który przyjechał z Warszawy.

Doyle i leż nas to mało interesowało.

Przygotowani na sztuczki humbugistyczne i popisy zręczności jakie widzieliśmy tak często w Coney Island itd.

Wprawdzie tu i ówdzie poważniej mówiono o śladach nadprzyrodzonych, o telepatji, o hipnozie i sugeracji lecz wytułmactwa nie podawano.

I każdy myślał. „JA nie dam się nabrać.” „Mnie nie oszuka.”

Widziałem takiego gościa na estradzie w Domu Narodowym. Sam prosił, aby go wybrano do komisji gdyż chciał „pilotować”.

Widzieliśmy go później w restauracji Domu Narodowego. Był zachwycony.

Poraz pierwszy widział działanie masażu magnetycznego, widział, nadzwyczajny wpływ woła na funkcje ciała, widział despotyczne panowanie wód nad ciałem, które popadło w stan letargicznego snu na rozkaz woła. Widział, że ohydatele i ohydateleki posłusznie wykonywały rozkazy pana Rom Romano, widział również, że pan Romano odgadywał myśli publiczności i wykonywał dławane mu w myśli rozkazy, acz nie jest czarownikiem ani kuglarzem.

Wytrzymał bowiem funkcje mózgu — jak funkcje stacji radiotelegraficznej itd.

Nie dziwny się, gdy iskry elektryczne wysłana z Warszawy dołatały do Washingtonu przynosząc wiadomość dokładną i szybko.

Niemna w tem czarodziejstwa! Tak samo niema czarodziejstwa w funkcji mózgu.

Zresztą...

Pan Romano sam wytłumaczył lepiej we czwartek

NEW BRUNSWICK

Umarł na stole operacyjnym

Jan Milewski lat 14, z Boghautown, podczas ładowania siła na wóz stracił równowagę i spadł na parkan, przyczem przebił na wylot jedną połowę płuca. Zabrano go pospiesznie do szpitala św. Piotra, tu wyjęto mu trzaski drzewne, jakie ugrzęzły we wnętrzu płuc. Okazała się potrzebna przesłana krew z innego człowieka, na co się jeden z jego sąsiadów zgodził. Gdy dokonywano ta ostatnią operację, niespodziewanie Janek rozmawiając z lekarzami, zmarł.

HARRISON

Baczność Harrison i okolica!

Oddział Z. S. P. im. I. Daszyńskiego urządził wspaniały bal w niedzielę, dnia 3-go września, b. r. (święto Labor Day), w sali Sokola, pn. 215 Cleveland Ave., w Harrison, N. J.

Początek o godz. 8-jej. popołudniu.

Orkiestra prof. T. Sawickiego z Arlington, której dźwięk każdego rozweselała, opracowała program artystycznych tańców, które wykonane będą na balu w święto Labor Day.

Dla urozmaicenia zabawy, będzie pocztą francuską i inne niespodzianki. Przetno ufnie jesteśmy, że szan. polonia licznie przybędzie.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby każdy był z tego balu zadowolony.

BRONX

KONCERT I BAL

15-ty roczny koncert i bal urządził Towarzystwo Śpiewu „Chopin” w Bronx, w Edwing's Casino 742 St. Ann's Ave., róg 156 ul. Bronx, w sobotę 22-go września, 1923, o godzinie 7-30 wieczorem.

Dla upiększenia koncertu wystąpił poraz pierwszy w Bronx, p. Władysław Ochrymowicz, znany artysta teatrów warszawskich i ówczesny dyrektor Teatru Polskiego w Nowym Yorku w swoim niezrównanym repertuarze.

W koncercie wspaniały udział miały wybitnie sile śpiewackie, oraz wszystkie chóry Zjednoczenia Słowików na Wschodzie.

Przygotować będzie specjalnie

zamówiona orkiestra. Wstęp po 75c i \$1.00.

Atrakcyjny koncert będzie występem sympatycznej i znanej Polonii panny Marji Mróz z Brooklyna, jakoteż lubianej i cenionej członkini chóru Wanda, panny Stanisławy Bronskiej.

Na program składa się też koncert skrzypki Wojłowicza, które na fortepianie towarzyszy

będzie jego siostra, panna Helena Wojłowicz.

Za komitet F. Krakowski.

Nieprawdopodobne

On, po powrocie z teatru:

— No, kochana, jak ci się ta nowa sztuka podobała?

— Ona: Byłaby dobra, gdyby w drugim akcie nie zachodziło coś, co w rzeczywistości nie jest możliwym.

On: To to jest, niekoniecznie nie może być zainteresowało, ale ja to zaraz zauważyłem, oto: akt drugi odgrywa się kwartał po pierwszym, a tam zachodzi zmiana ta sama służąca...



BANKOWOŚĆ PRZEMYSŁOWA

(INDUSTRIAL BANKING)

WRZESIEŃ jest miesiącem, w którym posyła się dzieci do szkoły. Rodzice wówczas muszą sobie głowę, jak zwinąć koniec z przebiegiem, żeby KUPIC DZIECIOM KSIĄŻKI, UBRANIA, opłacić wpis, koncesję i mnóstwo innych wydatków.

W czas ten trzeba również pomyśleć o ZAOPATRZENIU SIĘ W ZAPAS WĘGLA na zimę.

Wielu prętem chciałoby kupić NOWE MEBLE, zaopatrzyć się w zimowe ubrania lub wypożyczyć mieszkania — przed nadjeściem mroźów.

POŻYCZCIE, co Wam Polrzcba od MORRIS PLAN COMPANY

Do dnia dzisiejszego Towarzystwo i banki, należące do Morris Plan po całym Stanach Zjednoczonych, udzieliły pożyczek na 2500 \$400,000,000 — dwoma milionami dolarów. W samym New Yorku i Brooklinie Morris Plan Company of New York pożyczka co miesiąc z górą \$1,500,000.

Udziela się pożyczek od \$50 do \$5,000 na rok lub krócej. Charakter i siła zarobkowa brane są za podstawę tego kredytu.

Zgłoszenie się lub napisanie po książkę „Jak zaciągnąć pożyczkę”. Informacji udzielamy bezpłatnie.

Sprzedajemy również 8-procentowe Certyfikaty Inwestycyjne.

Biurowo: 261 Broadway, N. Y.

Oddziały w New Yorku:

1 Union Square

881 E. 149th Street

268 Grand Street

Oddziały w Brooklinie:

804 Manhattan Ave.

26 Court Street

1668 Pitkin Ave.

Chas. Kosches

SKŁAD MEBLI

14 ul. i 1-Ave. New York City

Pierwsza wielka letnia wyprzedaż w powiększonym lokalu

ZADZIWI WAS NIEZWYKŁYM DOBREM MEBLI NA SKŁADZIE ORAZ TANIOŚCIĄ CEN. POD TYMI DWOMA WZGLĘDAMI NIE DORÓWNUJE NAM ŻADEN INNY SKŁAD MEBLI NA EAST SIDE. ZOBACZcie, A PRZEKONacie się!



Kompletne urządzenie jadalni 10 sztuk od \$198

Kompletne urządzenie sypialni od \$175 i wyżej



Ten wspaniały kom- \$198.00

plet do salonu . . .

Gramofony od \$79.00

TYGODNIOWO OTWIERA KONTO

Skład nasz jest otwarty w poniedziałek do godziny 9ej wieczór

Sklep, który powinniście znać

Każdego dnia jest kilku obrotowych kilku zaprzyjanych kilku zaufanych

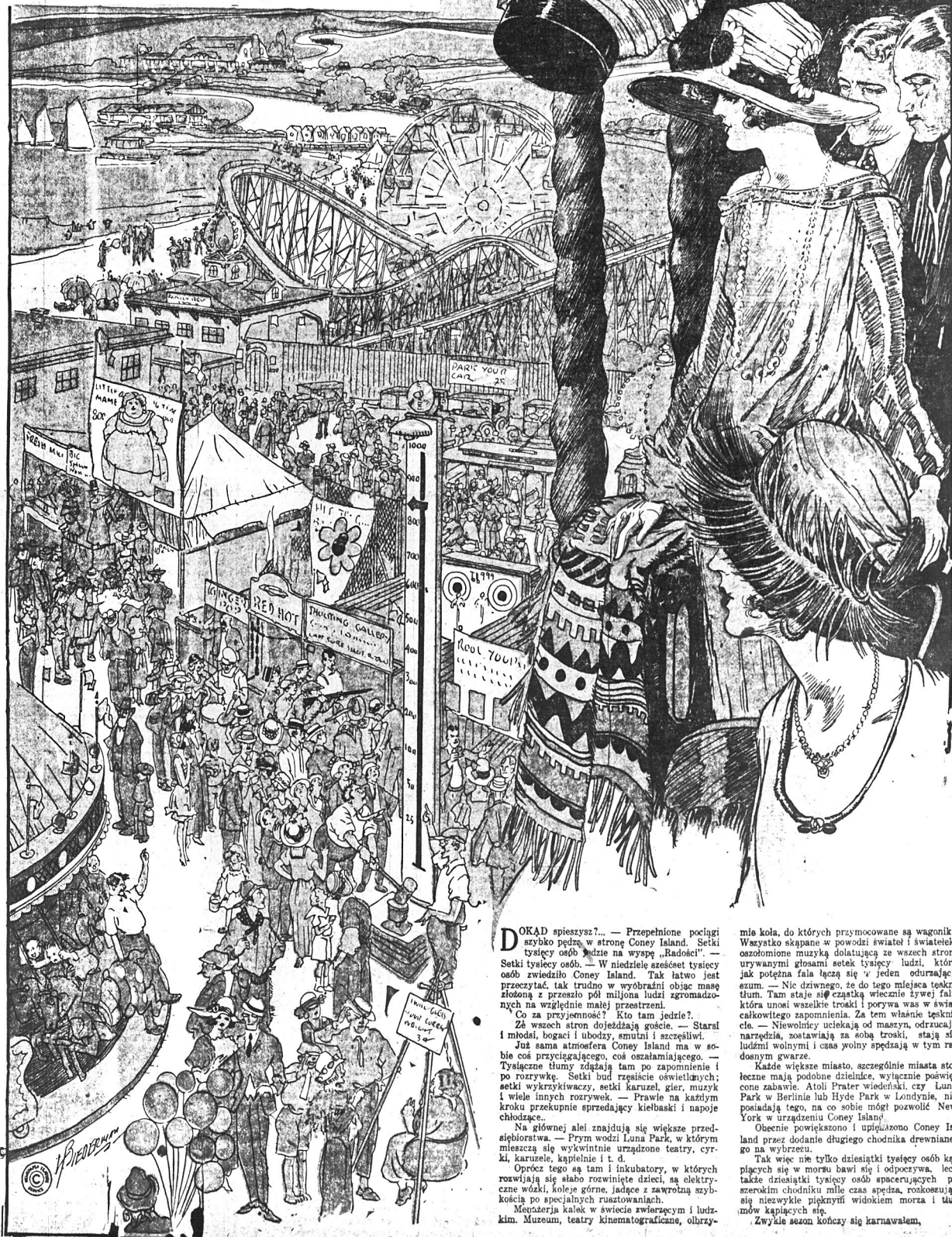
Dobra biżuteria jest podarunkiem który trwa

Imię Bertl'a jest znane nie tylko w Newarku, ale w okolicznych miastach i stanach z powodu wysiłku i gotowy do zrealizowania przysługują Wam.

Norbert Bertl, Ekspert Plantów

40 Springfield Ave., Newark, N. J.

Karnawał na Coney Island



DOKĄD spieszysz?... Przepelnione pociągi szybko pędzą w stronę Coney Island. Setki tysięcy osób jedzie na wyspę „Radości”. — Setki tysięcy osób. — W niedzielę czterdzieści tysięcy osób zwiedziło Coney Island. Tak łatwo jest przeczytać, tak trudno w wyobraźni objąć masę złożoną z przeszło pół miliona ludzi zgromadzoną w względnie małej przestrzeni.

Co za przyjemność? Kto tam jedzie? Za wszech stron dojeżdżają goście. — Starsi i młodzi, bogaci i ubodzy, smutni i szczęśliwi.

Już sama atmosfera Coney Island ma w sobie coś przyciągającego, coś oszałamiającego. — Tysiączne tłumy zdążają tam po zapomnienie i po rozrywkę. Setki budzących oświeblanych; setki wykrzykiwaczy, setki karuzel, gier, muzyki i wiele innych rozrywek. — Prawie na każdym kroku przekupnie sprzedający kiełbaski i napoje chłodzące.

Na głównej alei znajdują się większe przedsiębiorstwa. — Prym wodzi Luna Park, w którym mieszczą się wykwintne urządzenia teatru, cyrku, karuzele, kąpielnie i t. d.

Oprócz tego są tam i inkubatory, w których rozwijają się słabo rozwinięte dzieci, są elektryczne wózki, koleje górne, jadące z zawrotną szybkością po specjalnych rusztowaniach.

Mezasterja kalisk w świecie zwierzęcym i ludzkim. Muzeum, teatry kinematograficzne, obrazy

mie kola, do których przymocowane są wagoniki. Wszystko skąpane w powodzi światła i światełek, oszobotomione muzyką dolatującą ze wszech stron, urwany głosami setek tysięcy ludzi, która jak potężna fala łączy się w jeden odurzający szum. — Nic dziwnego, że do tego miejsca tętni tłum. Tam staje się cząstką wiecznej żywej fali, która unosi wszelkie troski i porwa was w świat całkowitego zapomnienia. Za tem właśnie tęsknicie. — Nie wolniey uciekając od maszyn, odrzucając narzędzia, zostawiając za sobą troski, stają się ludźmi wolnymi i czas wolny spędzają w tym radośnym gwarze.

Każde większe miasto, szczególnie miasta stołeczne mają podobne dzielnie, wyłącznie poświęcone zabawie. Atoli Prater wiedeński, czy Luna Park w Berlinie lub Hyde Park w Londynie, nie posiadają tego, na co sobie mógł pozwolić New York w urządzeniu Coney Island.

Obecnie powiększono i upiększono Coney Island przez dodanie długiego chodnika drewnianego na wybrzeżu.

Tak więc nie tylko dziesiątki tysięcy osób kąpiących się w morzu bawi się i odpoczywa, lecz także dziesiątki tysięcy osób spacerujących po szerokim chodniku mile czasu spędza, rozkoszując się niezwykle pięknym widokiem mora i tłumów kąpiących się.

Zwykle sezon kończy się karnawalem.

TRUJĄCY CALUS MIŁOSNY

Tajemnicza panna otrzymawszy pozwolenie dozorców więzienia w Philadelphia złożyła długi calus na ustach Kesslera.

Śmierć więźnia nastąpiła po piętnastu minutach

sama runęła bez życia. Naręczony po krótkich mękach również umiera. — Tak było na scenie podczas przedstawienia opery „Miłość Trzech Królów”.

Do więzienia zgłosiła się wykwintnie ubrana młoda kobieta, która poddała, iż jest siostrą Kesslera. — Przeszkadzano pilnie jej odzież i pozwolono jej widzieć się z Kesslerem. Podczas krótkiej rozmowy więzień skarżył się, iż nie chce i nie może żyć i prosił swoją narzeczoną, aby mu pomogła w wykonaniu planu samobójczego. Panna Kessler prawdo podobnie również była przekonana, iż życie „brata” nie będzie zbyt szczęśliwym i obiecała iż wkrótce wróci z truziżną.

Po kilkunastu dniach znowu zawitała do więzienia i oświadczyła dozorcę, iż wyjeżdża do Europy, wobec czego prosi, aby jej pozwolono ucałować brata, z którym na zawsze się rozstała.

Udzielono jej tego pozwolenia — lecz przedtem dokładnie przeszukano jej kieszenie czy przypadkowo nie ma przy sobie jakiegos narzędzia zabójczego.

W obecności dozorców panna Kessler złożyła długi, bardzo długi pocałunek na ustach „brata” i pożegnawszy się z uł, oddaliła się.

Nathan Kessler osadzony za kradzież biżuterji, prosił swoją kochankę, aby mu pomogła w wykonaniu zamachu samobójczego

W obecności dozorców więzennych panna Kessler całowała więźnia, szeptała „do widzenia...”

rji jakoteż w literaturze. Podobny wypadek opisany jest przez A. Mickiewicza w poemacie Alpuhara, w którym opisuje maura w twierdzy hiszpańskiej. Almazor ostatni poddaje się i przysięga wkroczyć do Grenady hiszpanów serdecznie, całując ich w usta. Po chwili żołnierze ucałowani przez Almazora padają martwi, gdyż maur przed podaniem im rąk truciźnie i w ten sposób mści się na wrogach, którym oddał twierdzę.

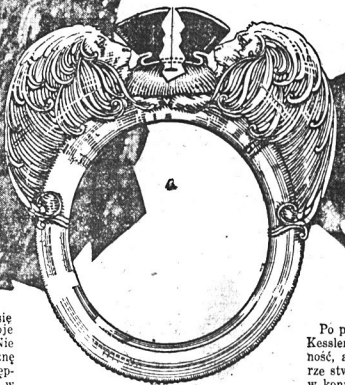
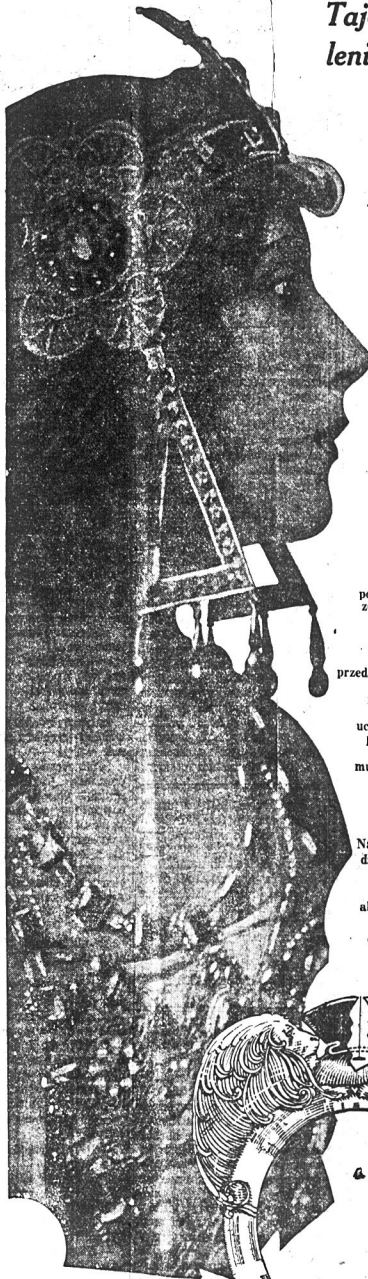
W historii znane są zatrute pierścienie rodziny włoskiej Borgia. — Pierścienie te zachowane są po dziś dzień w muzeach. Jeden pierścień ozdobiony był głową przedstawiającą łwa, którego zęby zrobiono z igieł stalowych. Przez najcięższe zadranie przeciwnika powodowały te igły śmierć. Hrabia Borgia mając kę swoim przyjacielom, mając pierścień z głową odwróconą na zewnątrz. Atoli swoim wrogom podawał rękę, mając głowę łwa zwróconą ku dloni. Ofiara truciźny nawet nie czuła lekkiego ukłucia szpileczek. Po kilku minutach następowała śmierć.

W kryminalistyce znane są licz-

ne wypadki morderstwa zapomocą truciźny. Używają przy tem zatrutych rękawiczek lasek, chusteczek i t. p.

Jeden bardzo ciekawy problem morderstwa nasuwa się w związku ze zbrodnią popełnioną przez pannę Kessler. Zachodzi pytanie, czy można nie człowiekowi chcącemu zakończyć życie, wykonaniu planu się zbrodni. Weźmy za przykład człowieka nieuleczalnie chorego, cierpiącego bezustannie wskutek ciężkiej a bolesnej choroby. Czy lekarz który jest przekonany, iż choroba jest nieuleczalna nie ma prawa zadać choremu truciźny i śmierć przyspieszyć? — Czy matka nie ma prawa zabijania dziecka, które na świat przychodzi ślepe lub z innym kalektem?

Według naszych pojęć zabijanie takich istot byłoby zbrodnią. W Grecji bez wyrzutów sumienia zabijano dzieci, które urodziły się kalekami i starców, których życie było męczarnią. — Panna Kessler powodowana motywami szlachetnymi, polepszenia doli narzeczonego, dopuściła się zbrodni, nie mając wcale zamiarów zbrodniczych.



„Skłanka wina z Cezarem Borgia”.
Obraz malowany przez sławnego malarza Hon. Johna Colliera.
Obraz ten przedstawia, jak ginęli polityczni przeciwnicy rodziny Borgia.

NATHAN Kessler zdziwiłby się ogromnie, gdyby ujrział swoje fotografie w gazetach. Nie zdziwił się wcale, że jego podobizna zamieszczono w albumie przestępców w komisariacie policyjnym w Filadelfji. — Nathan Kessler był złodziejem i to wcale nie sławnym ani wielkim, gdyż dopuszczał się kradzieży mniejszych, nie wciągających ani specjalnej rutyny, ani też zbytnej odwagi. Był przemyślnym złodziejaszkiem. Kilkakrotnie aresztowany był za kradzież kieszonkową i po krótkim pobycie za kratkami, wracał do dawnego zawodu.

Wiemy jak i dlaczego Kessler stał się złodziejem. Był bowiem z natury dość porządnym i moralnym człowiekiem i musiał się wycołać wskutek przebywania w złem towarzystwie.

W końcu aresztowano go za kradzież biżuterji wartości 500 dolarów i osadzono go w więzieniu Moyamensing w Filadelfji.

Kessler był smutny i zachowywał się bardzo spokojnie w więzieniu. — Od czasu do czasu odgryzał się z siebie życie odliczając.

Pierścień Rodriga Borgia arystokraty włoskiego, który zapomocą truciźny ukrytej w pierścieniu zamordował kilkunastu wybitnych obywateli włoskich, gdyż byli jego przeciwnikami politycznymi.

za sobą dochodzenia dyscyplinarne, śledztwa i t. d. Władze, którym powierzony jest więzień, odpowiadają za jego życie. — Wydano więc rozkaz, ażeby Kesslera specjalnie pilnowano na dłuższym śledztwie.

Nie dawano mu możności przedmiotów za pomocą których mógłby się targnąć na własne życie. Kilka dni przed odesłaniem go do aresztu Kessler był w teatrze ze swoją narzeczoną. Już to samo dozwodzi, iż nie był doszczętnie bernadycznie zdemoralizowany. — Był w operze ze swoją narzeczoną. Grano operę „Miłość Trzech Królów” z Lucrecją Bori w tytułowej roli. Na scenie widząc jak dziewczyna zabija swego narzeczonego przez całowanie jego ust. — Bohaterka dramatycznie przetrzymując wargi zabójczą truciźną i po ucałowaniu kochanka

Po piętnastu minutach Kessler stracił przytomność, a przywołani lekarze stwierdzili, iż wstąpił w konwulsjach wskutek zażyłszy niezwykłe ostrej truciźny. — Nim zdolano wypomóc żółdek, — więzień wyzionął ducha.

Detektywi wezwani na miejsce wypadku, znaleźli bibułki używane do wyrobu tytu i papierosów. Przypuszczano więc, iż panna Kessler wzięła do ust zawiniętą w bibułkę truciźną i podczas długiego całusa włożyła mu do ust truciźną, która spowodowała natychmiastową śmierć.

Spełniło się życzenie Kesslera. Tajemnicza panna Kessler, której prawdziwego nazwiska dotychczas nie stwierdzono, została aresztowana po dłuższym śledztwie. Wprawdzie nie można jej było udowodnić winy i oskarżono ją tylko o współudział w zbrodni samobójstwa, a wytoczony jej proces zakończył się prawdopodobnie uwinieciem.

Podobne historie o tajemniczym sposobie zabijania za pomocą truciźny często powtarzane są w histo-

DLA DOMU I RODZINY

RAJ DLA KOBIET MĘŻCZYŹNI W WELONACH

Nikt nie zna prawdziwego wieloletniego tuaregu, na wet one same nie wiedzą ile mają lat.

Dzięki słynnej wyprawie francuskiej, która niedawno przebyła pustynię Sahary w samochodach, poznano jedną z najbardziej tajemniczych ras ludzkich, tak zwanych „zawołowanych” mężczyzn pustyni czyli Tuaregów.

Tuaregowie są ludem dzikim i gwałtownym, to też pancerni samochodów ekspedycji zapotrzebowano by w karabinach maszynowych. Tuale zwożąc na paleniska, Tuaregowie widzą, że walka na nie padał na wyprawę, lecz także i dzielił jej cennych wskazówek. Po raz pierwszy też pozwolili na fotografowanie się, chociaż byli przekonani, że to zaskoki ich duszy.

Ten wojowniczy naród pustyni, w przeciwieństwie do tego, którego możnaby przewidywać w obec ich dążeń, zezwala na — rzecz niesłychaną; rządy kobiece. Jest to ten dziwny kraj, że są oni wyznawcami islamu, według którego kobiety są istotami niższego rzędu. Dolina Ahaggar, będąca siedziwą tego szczepu, jest prawdziwym rajem kobiet. Tam spędziła przeszłą zimę pani Citroen, która organizowała tę wielką wyprawę. O doświadczeniach swych opowiada ona w sposób następujący.

Rządy kobiece

„Przedewszystkiem, na nizinie Ahaggar, będącej sercem Sahary, wcale nie istnieje kwestia wieku kobiet. Żaden mężczyzna nie zna wieku kobiety. Kobiety

nie potrzebują podawać kłamliwego swego wieku, gdyż sama go nie zna. Dwiecześnie, zapytane ile mają lat, patrzą na ciebie z liścieścią i mówią: „Dziwięmy się o tem po śmierci. Prosiemy jest o niepotrzebność.”

Zdają one sobie z tego sprawę, że czas umyka szybko, i dla tego właśnie nie chcą liczyć — swych lat.

Grupa Tuaregów, żyjąca na nizinie Ahaggar, to ludzie wysokiego wzrostu, ciemnej cery, jak Hindusi. Otoczeni dokoła przez pustynię, żyją w sposób jaknajbardziej prymitywny.

Kobiety są nadzwyczaj piękne i dlatego mają przewagę nad mężczyznami, którymi poprostu rządzą. Są one jedynymi kobietami pustyni, których mężczyźni nie zmuszają do noszenia zasłan na twarzach.

Natomiast mężczyźni zasłaniają twarzę woalami i wyobrażają sobie że w welonach tych nie tylko wyglądałby diabeł, ale i powabnie. Rozumie się, że welony te służy do zasłaniania twarzy przed silnymi promieniami słonecznymi, przeto jednak mężczyźni są przytłoczeni.

Kobiety nie potrzebują tam zmywać żadnych grzechów, jedynym bowiem powzięciem są dątki, zrywane wprost z drzewa. Nie dziw więc, że kobiety czują się bosko szczęśliwe. Nie naprawiają się przy tym mając tak zaradkowych mężów i wiążą, że ze swą brunatną skórą i dobrze zbudowaną figurą, są piękne.

Mężczyźni na prawo posiadają te kobiety na ile go stać, — lecz zazwyczaj zadawania się je jedną lub dwoma, gdyż nie może nabyć tyle dątek, żeby starczyło na więcej żon. Kobiety — więc nie martwią się tem, że mają faworyzować drugą żonę, za-

zwyczaj bowiem stać go tylko na jedną.

W razie jeżeli mężczyzna chce dostać rozwód, zawiadamia o tem naseliska, zwanego „kadem” i uwalnia żonę, nie dając jej żadnego oświadczenia. Kiedy w dolinie Ahaggar dawniej były większe dostaki mięs, sprzykrywszy sobie żonę, nie wyprawiali je tak bez niczego, ale teraz stosunki do tego zmuszają. Kobiety jednak tem wcale się nie przejmują.

Tak opisuje stosunki w dolinie Ahaggar pani Citroen, która przebywała tam, podczas gdy — mężczyźni przebywali na pustyni, a ci którzy widywali, należeli do podrzędnych klas, przeznaczonych do specjalnej służby kobiet. Bądź co bądź Tuaregowie wbrew tradycjom panującym na pustyni, dają swym kobietom więcej wolności niż jakikolwiek szczep wyznający islam, a nawet niektóre kobiety mają władzę szefową.

Pod względem społecznym — Tuaregowie dzielą się na pięć klas: szlachta, kapłani, poddani, mściszki i niewolnicy.

Szlachta nie wykonuje żadnych robót i spędza swe życie w dołach. Jedynym ich zajęciem jest konwojowanie tych karawan, na których wymuszono haracz, i napadanie na te, które haraczu nie chciały zapłacić. Z klasy tej wywodzą się szefowie. Poddani są klasą ludzi zależnych od szlachty, którzy nigdy nie mogą przejść do klasy szlacheckiej. Ich położenie jest podobne do położenia poddanych w Europie w wiekach średnich. Każdy mieszkaniec, chociażby ojcem jego był szlachcic, uważany jest za należącego do klasy niższej od poddanych. Niewolnicy rekrutują się z murzynów sukańskich. Uważa się ich za członków rodziny, wobec czego są traktowani po ludzku, zakazane jest jednak wchodzić z nimi w związki małżeńskie.



ARTYKUŁ XXXV.

Zwłaszcza na usta, nos, wargi i oczy uważano.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

Choćby w rzeczywistości ważną jest rzeczą zwrócić na czystość ust, oczu, nosa i uszu dziecka, to jednak nie należy zapominać o czystości ciała.

KOBIETY, WYSTĘPKI I SĄDY

Nie tak dawno bo zaledwie kilkanaście lat temu, kiedy kobieta przez zadróżkę zamordowała na ulicy swoją rywalkę, matkę — czworogą dzieci. Wypadków takich w Ameryce można by dużo naliczyć, gdzie kobiety nauczyły się brnąć prawo w swoje ręce i za bijąc mężów, ojców swoich własnych dzieci. Co za przyczyna tego zjawiska, że im więcej i dłużej z postępowem czasem, tam więcej napotykać zwyrodniałych kobiet a także i mężczyzn.

Za jedną przyczynę możnaby podać że a raczej niedłubie wychowanie dzieci.

Drugą przyczyną jest to, że sądy teściowe zbyt łatwo uwalniają kobiety od odpowiedzialności, jak to się już zdarzyło nieraz. Zaledwie kilka dni temu kobieta została zwolniona za zabicie jej męża. Wstarczyło jej kilka lat i smutna historia, aby ją uznać niewinną.

„Zdaje się, że ta druga przyczyna jest bodaj, że najgłośniejsza, bo gdy kobiecie coś się nie podoba, albo maż nie chce tak postępować, jak ona temu każe, bierze rewolwer do ręki i wymierza swoją zemstę. Taką kobietą jest już najpewniej pewną, że wystarczy jej na stworzenie bodaj najgłośniejszej historii, która czyni się do jej uwolnienia albo do wymierzenia bardzo małej kary.

Sądy mogą temu zapobiec — gdy będą stosować to samo prawo do kobiet zbrodniarek, jakie stosują do mężczyzn. A wtedy będą przekoani, że gdy kobieta będzie wiedziała, że srogo zostanie ukarana, to naprawdę będzie się liczyć z tem co czyni.

Nie można wprost zrozumieć dlaczego sądy karzą mężczyzn srogo, a dla kobiet zawsze się znajduje jakaś przyczyna i to nie raz bardzo błaża, która przyczyni się do jej uwolnienia.

Z DZIAŁALNOŚCI KOBIET

Królowa Szwecji Wiktorja za jąta jest wykonawcą planu budowy wielkiego uzdrowiska — dla kobiet. Fundusz w sumie \$45,000 na to przedsięwzięcie, za który został przez kobiety i ofiarowany królowej w 60-letni rocznicę jej urodzin.

Mme Jane Misine, redaktorka jednego z większych paryskich dzienników L'Opinion jest jedynym redaktorem — kobietą we Francji.

Pani James Vail Converse, córka pana Harry Hays Morgana, amerykańskiego konsula generalnego w Brukseli, a siostra pani Reginald C. Vanderbilt, zorganizowała własną kompanię filmową w występach której sama zajmowała nie pierwszorzędną rolę. Pani Converse, rozrywkę, daje całej nowej spójce nazywanej „Thelma Morgan Pictures, Inc.”



Chłuba Każdej Kobiety

Czyż nie wyrażaliście często życzenia, aby obranka Waszych dzieci, obrus, firanki i inne rzeczy do prania — nie brudziły się tak często?

Zyczenie to może być obecnie spełnione! Krochmal Linie — nowym zaskakującym krochmalu!

Nowy Wynalazek Krochmalu

Linie jest naukowym wynalazkiem krochmalu — wydatnie różniącym się od starożytnych krochmalu. Był on pierwotnie wytworzony dla fabrykantów wytwórnych tkanin, którzy musieli nadkładać swym materiałom jak najwięcej krochmalu.

Obecnie, po raz pierwszy, zaofiarowany zostaje gospodyniom. Używając Linie, możecie nadkła-

swym materiom ten sam cudowny wygląd, jaki podziwialiście zawsze w rzeczach święto prymitywnych ze sklepu.

Linie nad Waszym garniturkom ten miękki, świeży, witalny wygląd. A przytem przekonacie się, że bielina i tkaniny krochmalone Linie'm znacznie dłużej pozostają w świetle i czyste. Uycie Linie'u sprawia, iż nawet zwykłe materje ławiane robią wrażenie kosztownego płótna.

Bardzo Ważne Dla Was

Linie tworzy RZĄDKI „MLECZNY” ROZTWÓR, płynny, jak woda, i łatwo absorbowany przez tkaninę, przez co oszczędza gospodyni czasu i tego „rozmywania się”, zwykłego przy dawnych rodzajach krochmalu. Roztwór Linie'u nie tworzy sztywnego galarety, jak zwykłe krochmalu, dlatego też znacznie łatwiej jest po nim prasować.

GROSIERNIK WASZ MA TERAZ LINIE, 10c.

Dokonałok krochmalu gwarantowana, w przeciągu czasu wraca się pieniądze.

Linie wyrażany jest przez Corn Products Refining Company — wytwórce sławnego Argo Starch, Kato Syrup oraz Masła Salad i Cooking Oil.

CORN PRODUCTS REFINING CO. 17 BATTERY PLACE, NEW YORK, N. Y.



Nadaje Bawelnie Wygląd i Zalety Płótna

MAŁY ŚWIATEK CZERWONA SKAŁA

Na wyniosłej skale w Górach Alpejskich wznosił się zamek wspaniały. Przemieszkiwali w nim niegdyś hrabia bogaty i piękny, imieniem Rudolf, który się nikogo w okolicy nie lękał, wyjątkim urządził. Był on okrutnym i srogim ludzikiem.

Pewnego razu udał się on na wyprawę, wraz ze swoją żóbczką drużyną i po pewnym czasie powrócił z bogatym łupem i cudną branką wziętą w jednym z sąsiednich zamków.

Lecz branka ta była ukochaną narzeczoną brata jego. Wzeliłkimi siłami oparla się ona problem i groźbom jego i gdy narzeczony jej dowiedziawszy się o napaści, z drużyną sąsiadów i wojaków, obłęgł zamek, domaga-

jąc się wydania, a w przeciwnym razie grożąc zemstą, zmuszony był oddać ją bratu.

W głębi duszy jednak hrabia Rudolf poprzysiął mu zemstę i gdy małżonkowie po ślubie, szczęśliwie się napawali swoim nocą, pocichu napadł na zamek i z drużyną swoją wtargnął do ich komnaty.

Zerwał się nowoteniec, lecz przonym był opór jego. Silne ramiona drużyny żóbczkiej przytrzymały go, nie dopuszczając do ujęcia za oręż.

Tymczasem hrabia Rudolf podszedł do małżonki jego i śmiejąc się dźwięk zawołał:

— Mimo wszystkich, musisz być moja!

Jak lwica postrzelona zerwała się hrabina i groźnym mierzgając wzrokiem, zawołała:

— Precz, niekczemnik! Śmierć raczej niż ty... I ujęwszy sztylnie, wzniosła go w górę, gotowa do ciosu.

Ocho, lecz złownego zaśmiał się hrabia Rudolf i z sykkiem wyzwał:

— Wście śmierć raczej!... I pchnął ją swoim mieczem. Zachwiała się śmiertelnie raniona. Z pierzi męża jej wyrwał się krzyk bólu i wielokrotny. W tejże samej chwili zachwiała się ścianą zamku, w ruinach swoich grzebiąc wszystkich, znajdujących się wewnątrz.

W tejże samej chwili skala pokryła się czerwienią, jakby krwią pogrzebanych w gruzach zamku ofiar i na pamięć zdarzenia tego do chwili owej nawałna jest czerwona.

ZAGADKI

Przebywa w zamku i nad nim panuje, Lecz jak niewolnik sam w nim pokutuje, Choć na świat głowę z niego wieść wystawia, W swej samotności smutnie się zabawia.

ROSALIE F. JANOEŁ
Polski Adwokat
Ogłasza swój gabinet w Biurowej przy ulicy
1 Union Square, c/o 14th St.
NEW YORK CITY

Gorsety
ZAMOWIENIA
przyjmuję w
biurowej przy
1 STANICZKI — wykonuje
ANTONINA GIELERAK
65 East 122 St.
Złoty Jarmak 2422.

Czy fotografujecie
się u polskiego
fotografa?

Mamy dział
Gramofonów i Rekordów
Victor, Sonora, Brunswick,
Columbia, Cheney
& Kimberley

Przychodząc do nas, zaoszczędzicie
pieniędzy
SPRZEDAJEMY
GRAMOFONY
ŁATWE
NA
SPŁATY

M. SMITH
3815 -- 3rd Ave.
NEW YORK CITY
biurowy 171 ulicy
Tel. Bingham 1878

Polski dom Muzyczny dla Polaków
RADOŚĆ I SZCZĘŚCIE
W WASZYM DOMU

Nasze małe koncerty przy pomocy
naszych oficerów muzycznych wyjątkowo
dobrze znanych artystów w waszym
domu. Jakiś od nas kupicie nasz
SPECJALNY FONOGRAM
NAJNOWSZEJ MODELI TYLKO
27.50

Wpiszcie do katalogu otrzymacie darmo
katalog lub tabelkę na podjętych
katalogach, do wyboru z nas
katalogi 1000 (1) i 1000 (2) na 10

Napiszcie do katalogu z nazwami i adresami
Jakiś od nas kupicie nasz
SPECJALNY FONOGRAM
NAJNOWSZEJ MODELI TYLKO
27.50

Wpiszcie do katalogu otrzymacie darmo
katalog lub tabelkę na podjętych
katalogach, do wyboru z nas
katalogi 1000 (1) i 1000 (2) na 10

Napiszcie do katalogu z nazwami i adresami
Jakiś od nas kupicie nasz
SPECJALNY FONOGRAM
NAJNOWSZEJ MODELI TYLKO
27.50

Wpiszcie do katalogu otrzymacie darmo
katalog lub tabelkę na podjętych
katalogach, do wyboru z nas
katalogi 1000 (1) i 1000 (2) na 10

Napiszcie do katalogu z nazwami i adresami
Jakiś od nas kupicie nasz
SPECJALNY FONOGRAM
NAJNOWSZEJ MODELI TYLKO
27.50

SPRAWY S. M. P.

PROTOKUŁ

z wspólnego zebrania przedstawicieli Dyrekcji Stow. Mechaników z Ameryki i byłych plenipotentów.

Obeční pp. Zwolniski, Kosicki, Kulakowski, Wojowski, Wagner i Rayzacher.

Po wyczerpaniu dyskusji i na podstawie przedłożonych dokumentów uchwalono, że:

1. Komunikat Nr. 1-szy pisany na wstępie prac plenipotentów w maju 1922 roku w ogólnym zarysiech dla akcjonariuszów Amerykańskim bezstronną oceną stosunków miejscowych i interesów Stowarzyszenia Mech. w Polsce.
2. Komunikat Nr. 2-gi z małymi zastrzeżeniami co do ilości zagubionych samochodów, dał już zupełnie jasny obraz kłopotliwych i nieplanowanych gospodarki i strat, wykazując brak kapitału obrotowego, co z natury rzeczy musiało pociągnąć za sobą i dalsze straty.
3. Abstrahując zupełnie od wewnętrznych zatargów w łonie samej organizacji i od osobistych kwalifikacji plenipotentów, — stwierdziliśmy, że praca w takich warunkach była nader trudna, jeżeli się w dodatku zważy ustawiczne zmiany władz kierowniczych, uciążliwość od corocznych wyborów w Ameryce.
4. Dzięki harmonijnej współpracy plenipotentów Stowarzyszenia Mech. osiągnięto uporządkowanie rachunkowości, będącej do ich przyjazdu w opłakany stan, z załącznikami, sięgającymi do 9-ciu miesięcy. — Wytwórnia w Pruszkowie otrzymuje stale i znaczne zasilenia znajdujące się dziś w stanie kompletnej organizacji i planowej produkcji, równoważąc te ostatnią z rozchodami.

Investowane bez zabezpieczenia przez p. Gw. bardzo znaczne kapitały w Tow. Ake. „Poręba” i zdevaluowane przez spadek

DO POLSKI
karty okretowe
na najpłynniejszą i oszczędniejszą komunikację
na płaszczyźnie rozkładu jazdy i informacji

Agencja Stowarzyszenia Mechaników Polskich
224 East 57th St.
New York, N. Y.

31,447 osób
mogło przyjechać do Polski do Ameryki od lipca 1923 roku do 30-go sierpnia, 1923 roku

Agencja Stowarzyszenia Mechaników Polskich
224 East 57th St.
New York, N. Y.

Regulamin Wewnętrzny

Wytwórn obrabiarek Stow. Mechaników w Pruszkowie.

1. Praca w Wytwórni trwa 8 godzin dziennie, w sobotę 6 godzin, razem tygodniowo 46, przy czym 6 godzin sobotnich płatne jest za dzień normalny, t. j. za 8 godzin.
2. Praca rozpoczyna się: przed południem o godz. 7 min. 5 i trwa do godz. 12 m. 5. Po południu o godz. 12 min. 55 i trwa do godz. 3 m. 55.
3. W dni przedświąteczne, o ile nie przypadają w sobotę, praca trwa normalnie, wyjątek stanowi Wigilia Bożego Narodzenia w którym to dniu praca trwa tylko do przerwy obiadowej.
4. Prace, Rozkład godzin pracy może zmienić się, w razie uchylenia drugiej zmiany lub w razie wprowadzenia na kolejnych nowych rozkładu jazdy (ze względu na pracowników zamiejscowych).
5. Jako sygnały dla pracowników służą 2 gwizdki, z których 1 długi nie przerywany wystrzeliwuje się na 5 minut przed przystąpieniem do pracy i drugi krótki raz przerywany sygnalizuje rozpoczęcie pracy. Po pierwszym sygnale pracownicy winni zająć — swe miejsce, równo z drugim winni pracę rozpocząć.
6. Prace niedzieli praca odbywa się w Nowy Rok 1 stycznia, Trzech Króli 6 stycznia, Oczyszczanie N. M. P. 2 lutego, Zwiastowanie N. M. P. 25 marca, w Wielki Piątek, Wielką Sobotę, Poniedziałek i Wtorek Wielkiej Nocy, Święto Robotnicze 1 maja, Święto Narodowe 3 maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Drugi dzień Zielonych Świątek, Zesłanie Ducha Świętego, Boże Ciało, św. Floriana i Pawła 29 czerwca, Wniebowzięcie N. M. P. 15 sierpnia, Narodzenia N. M. P. 8 września, Wszystkich Świętych 1 listopada poczęcie N. M. P. 8-go grudnia, Wigilia Bożego Narodzenia od południa i Boże Narodzenie 25 i 26 grudnia.
5. Zakonczenie obrachunków odbywa się dnia 15 i ostatniego każdego miesiąca.
6. Wypłacanie zarobków uskutecznia się w tydzień po zakonczeniu obrachunków więc d. 7 i 12 każdego miesiąca.
- Uwaga: O ile w oznaczonych w powyższym punkcie dniach — przypada niedziela lub święto, wypłata uskutecznia się o jeden dzień wcześniej.
7. Wydawanie pracownikom — przy wypłacie książeczki obrachunkowej — winny być złożone w szwalarni w specjalnie do tego przygotowane skrzynki — nie później jak na tydzień przed wypłatą.
8. W razie zagubienia przez pracownika książeczki obrachunkowej, wydaje mu się druga, za potrąceniem istotnej wartości książeczki.
9. Rozporządzenia dyrekcji — winny być ściśle wykonywane przez wszystkich bez wyjątku pracowników.
10. Rozporządzenia majstrów winny być ściśle wykonywane przez pracowników danemu majstrowi podległych.
11. Pracownicy obowiązani są stawiać do pracy w oznaczonych wyżej godzinach.
12. Kontrolę przybyłości do pracy prowadzi kontroler.
13. Każdy pracownik przy wejściu do Wytwórni winien w obecności szwalarni lub kontrolera zdjąć swoją markę z tablicy i wrzucić ją do specjalnej skrzynki.
14. Pracownik, który czynności ci powyższe nie dopełni, uważa się za nieobecnego.
15. Wrzucanie marek za innych pracowników jest niedopuszczalne.
16. Za spóźnienie uważa się rozpoczęcie pracy w 3 minuty po gwizdki ewentualnie dzwoni.
17. Opóźnienie 3-minutowe (bez karty) nie może powtórzyć się więcej jak 3 razy w miesiącu.
18. Opuszczenie pracy bez uzyskania urlopu lub samowolnie — przedłużenie urlopu bez dostatecznie uzasadnionego powodu nie jest dozwolone.
19. Prawo udzielania krótko terminowych urlopów przysługują wyłącznie majstrom i tylko za ich wyraźną zgodą pracownik opuścić może zajęcia.
20. Wazekie t. zw. meldowania nie należy do zajęcia, równoznaczne jest z samowolnym opuszczeniem pracy.
21. Maszyni i miejska pracy winny być utrzymywane w porządku i czystości podczas pracy. Gruntowne czyszczenie warstatów pracy odbywa się raz na tydzień w soboty, na co określa się czas 15-minutowy przed zakończeniem pracy.
22. Przechodzenie pracowników z jednego wydzielu do drugiego, dozwolone jest tylko w razie rzeczywistej potrzeby, związane z wykonaniem powierzonych mu robót. W innych wypadkach dozwala się wyłącznie za zgodą obu majstrów.
23. Wechodzenie do maszynowni, kotłowni, hartowni, szwalarni i magazynów dozwolone jest tylko personelowi stałe zatrudnionemu.
24. Zabrania się:
 1. Palenia tytoniu w obrębie warstatów.
 2. Używania na terenie Wytwórni napojów wyalkoholowanych.
 3. Halasy, krzyki, wymyslania, kłótnie i bójki w obrębie wytwórni.
 4. Spoczywanie posilków w czasie pracy.
 5. Robienie nieczystości po to ubikacjach specjalnie do tego celu przeznaczonych.
6. Wszelkie gromadne zebrania na terenie Wytwórni zabrania się.
7. Mycie rąk przed gwizdkiem, oznaczającym ukończenie pracy.
8. Załatwianie w godzinach pracy spraw z produkcją nie związane.
9. Wywiezanie w obrębie Wytwórni wszelkiego rodzaju ogłoszeń bez zezwolenia Dyrekcji.
25. Dla przedstawicieli Dyrekcji swych zyczeń — wybierają pracownicy z pośród siebie 3-ich delegatów, w tym 2-ch od uchwał i 1-go od nieuchwał.
- Uwaga: W razie zwiększenia się liczby pracowników nieudziału co stosunek powyższy może ulec zmianie.
26. Dyrekcja przyjmuje delegatów we wtorki i piątki.
27. Wytwórnia otwiera się dla pracowników na 15 minut przed rozpoczęciem pracy — zamyka się w 15 minut po jej ukończeniu.
28. Wstęp do wytwórni w godzinach wolnych od pracy jest wzbroniony.

Pruszków, dnia 1 kwietnia 1923 roku.

Pieczątka Wytwórni podpis dyrektora
(—) J. Kulczak

Pieczątka Rzecznika Polskiej Obwodowej Inspekcji Pracy
Dz. N. 584 — 23

Nie znajdując w powyższym regulaminie punktów sprzecznych z prawem, takowy zatwierdzam.

Inspektor Pracy 7 Obwodu
(—) Małachowski
Dn. 10-IV-1923 r.

DELEGATOWI OKRĘGU CHICAGOWSKIEGO STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH

Regulamin Wewnętrzny

Dla pracowników kontraktowych (miesięcznych) Wytwórni Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie.

1. Pracownicy prowadzący wien dział produkcji lub administracji, jak również oddający się pracy umysłowej, wymagającej ciągłości w dokonywanych pracach, uważani są za pracowników kontraktowych (miesięcznych).
2. Pracownicy miesięczni otrzymują wynagrodzenie raz na miesiąc w końcu każdego miesiąca, łącznie z dodatkami, podług specjalnego porożumienia.
3. Przy rozwiązaniu umowy najmu Zarząd fabryki winien u przedać o tem pracownikowi miesięcznemu, w dokonywanych pracach, uważani są za pracowników kontraktowych (miesięcznych).
4. Pracownicy miesięczni otrzymują wynagrodzenie raz na miesiąc w końcu każdego miesiąca, łącznie z dodatkami, podług specjalnego porożumienia.
5. Opóźnienie się i opuszczenie bez zezwolenia szefa, jest bezwzględnie niedopuszczalne i powoduje pominięcie — przy awansach, dodatkowych wypłatach, lub nawet rozwiązaniu umowy.
6. Jedyną formą wypłaty obowiązującą we wzajemnych rozrachunkach jest miesięczna pensja. Wszystkie inne formy wynagrodzenia, jak premia, tantiemy, gratyfikacje, świadczenia w naturze i t. p. dodatkowe wynagrodzenia nie wchodzi do warunków najmu.
7. Pracownicy miesięczni obowiązują ogólnym regulaminem za wyjątkiem pp. 5, 6, 7, 8, 10, 19 i 21.

Pruszków, dnia 1 kwietnia 1923 r.

Pieczątka Wytwórni podpis Dyrektora
Nie znajdując w powyższym regulaminie punktów sprzecznych z prawem, takowy zatwierdzam.

Dn. 16-IV-1923 r.

Inspektor Pracy 7 Obwodu
Dz. N. 584 — 23

Pieczątka Inspektor Pracy 7 obwodu Republiki Polskiej



Wesoly! — Zapewne! Lee Houser, mieszkaniec Hagerstown, Md. wydobyl z ziemi kulebke, w którym było \$100.000 w papierach i około \$10.000 w łocie.

ADMIRAL KOŁCZAK

(Specjalna korespondencja dla „Nowego Świata”)

Irucki, rząd tymczasowy, oczekiwany w mieście władze, obywateli rosyjskich, którzy pod wodzą gen. Kappela cofali się, tocząc z bolszewikami wojnę zbrojną. Jednocześnie rząd ten bał się zaciepach uchodzących cześć, mimo, że miał na to chęć wielką, albowiem czesi posiadali mnóstwo cennych rzeczy, zdobytych na Syberji. Począwszy od broni, amunicji i skór, skończywszy na kosztownościach, złocie i kamieniach drogocennych, branych jako łup zwycięski — czesi posiadali obfite zapasy prowiantu, najlepsze konie i cały sprzęt wojenny, nie wyjeżdżając z Rosji.

Rosjan bojało, że, cudzimi czy, obywatelowskiej się trofami rosyjskiej wojny domowej, spokojnie ruszają do domu, pozostawiając za sobą zgłodniałą i polską miasteczka, w których ciemnych, przez którą ciągnęła, krawców maszary każdy obywatel niechże ze strony ludności wojew. i.

Zatrzymawszy Kołczaka w Czembochowie, czesi nie pozwolili mu dążyć dalej i oznajmili admirałowi, że jest aresztowany. Kołczak, chcąc nie chęć, musiał się pogodzić z losem; bronić się nie mógł, ani też na obronę swoich wojsk, od których się zbytnio oddalił, liczyć nie mógł.

Trzeba dodać, że z czechami, bano się zderzać. Żołnierze czeski, ten, który przetrwał przed ogniem wielkiej wojny „europejskiej”, znał się na boju i trudno mu było dorównać. Był to kwiat młodzieży czeskiej, chłop, jak dąb, zdrowy i silny, czesko tylko, a następnie „legioniarze”, którzy, wierzając w państwowość, zamyśli Rosji, uciekali, począwszy od 1914 roku, ze szeregów austriackich, aby się rosyjską pomógł.

Okrutni nieubagani w walce, spokojnie dobijający rannych, obwołani wieszczą wsty skich wpływanych w intrygu wojenną; dzieje niewiasty zważając do niemców i węgrom, których spotykali nanow w szeregach bolszewickich — i niewolnicie tracił, gdzie mogli; z postręgi traktacji rosijskiej i z lewej wazemien — zadróżdka polaków (wojsko polskie) — czesie wszędzie, gdzie tylko, zatrzymywali się na drodze, — wszędzie tam wrzalo od ich energii. Puszczali w ruch lotne drukarnie, wydawa li zienniki i broszury, urządzali kinematograf, igrzyska sportowe i koncerty, których imponowali się białakom. Imponowali także się rosyjskim. Rosjanki syberyjskie wprost szalały za czechami. Każda dziewczyna zaopatrzyła się w czechy — ba, co druga (jesli nie więcej) — majstka, musiała mieć, chociażby fotografując, czeskiego oficera”. I jeżeli z czasem jakimś ludonawcy wypadnie tam zbadać przyczynę nadmiaru niebieskich oczu i włosów o barwie dojrzalej pszenicy — będzie musiał wziąć pod uwagę podziw czechów na Syberji za czasów Kołczaka. U nas w Polsce znaczną liczbę osób pływających szanowny „Lutwik” Krzywicki przypisuje przemarszowi wojsk francuskich w roku 1812. Bo ci, co sięją śmierć — sięją i życie.

Czechomado do tego stopnia ogarnęli syberyjską, że aż stasem Siemionow uczul się zmuszony wydać rozkaz — ożędzie, w którym wyzwał kobiety do zachowania wierności swej nacji. Jednocześnie groził osadzeniem w klasztorze każdej kobiety, któraby odwróciła się przeciwko jego rozkazom dla czeskiej. Jednakże rozkaz nie przyszedł do skutku. Skoki, czasy podbiły serce polki, która, zważając na krótkotrwałość, czyż nie

trwać mające związki, które dawały między innymi złęconę obywateli rosyjskich, perspektywę wyjazdu „za morze”, do ojczyzny pana-meza, gdzie łagodniej słonec świeci i gdzie krew się nie leje na ulicach. I wiele kobiet syberyjskich (kilnastkie tysiące), powdrowało z wybrancami swymi „za morze” — do Czech. Zawięzli sobie czeski, prócz kłopotu, sporo syfiliśa, ale i złota. A za złoto leżące go przecie można.

W legionach czeskich panowały na ogół stosunki demokratyczne, co wcale nie podoło surowej dyscypliny, jaką się odznaczali. Żołnierze zalewani był od oficera tylko podczaszki. Mówiono do siebie: „bratrze”. Szyszałem np. jak szeregowiec mówił do pułkownika: „bratrze, pułkowniku”. Było to ładne i w uchu polskiem budziło zachęcające i zrozumiałe. Jeśli się brało pod uwagę, że pańszczyzniano sunek polskiego pana oficera do szeregów Bartków i Męków, których nikt, oprócz prokoscia bo daj, nie miał czasu ani chęci chwycić w wielką wolność, równość i braterstwa. O onach tych pamiętało się podczas walki, wtedy, gdy szeregowiec rozrywał wroni ludzkiego, kulomioty zdławiały piersi, a jak rannych i umierających kazał pamiatać, że to „najlepiej biją króle, a najgorszej gina chłopcy”.

Czesi umieli pogodzić wysoka subordynację wojskową z tym ludowym sentymentem demokratycznym zwierzchnika do podwładnego. W wojsku zaś polskim, w piętej dywizji syberyjskiej, uczynić tego, niestety, nie potrafiono. Tam żołnierze, o ile im wia domo, nie czuli tego braterskiego stosunku ze strony oficera, który szczerze odgrażał się o dzień tysiącem przesądów, świadczących o przesądach fałszywego arystokratyzmu, który w Polsce panoszy się od króla Sasa i nie ustal nawet wtedy, gdy kraj skrzypiał od carskich zabójców, gdy przy dźwiękach „Deutschland uher alleh”, krew ciurczmie leciała z ciała dzieci polskich, których ojcowie stawali się właścicielami wódek. Dymały, a po drugiej stronie chodził jako k. austriacki idioł w jeździelnik na mardnickich pokory, która kazała świadczyć się w stolicy nie wolniejszej niż: „przy łbie panie, stolicy”.

Jeśli chodzi o stosunki legionów czeskich do rewolucji rosyjskiej, do bolszewików, do Kołczaka — to trudno powiedzieć, żeby ten był jednolity. „Było sroń zrośnięcie spory umiarkowanych socjalistów; nie było zwolenników Kołczaka; byli zwolennicy komunistów, którzy nawet oddawali się od czeskiego korpusu głównego i weszli w skład międzynarodowej dywizji. Wiekoszostanowili czeski, a spolem, nakazując solidarność — było hasło powrotu do ojczyzny (do wlasti).

Sprytli i wyrachowani czesie, złowiszy Kołczaka, swego wroga najwyższego dowódcę głównego, postanowili osiągnąć z tego polowa jaknajwiększą korzyść realną, jaką tylko uznaje się na wojnie; polską armię i weszli w skład rosyjskiej armii dla czeskiej. Tak jest: dla metalu i do metalu, i to są kupy i żołnierze, torujący sobie wzajemnie drogę. (Ciąg dalszy nastąpi).



(13) (Ciąg dalszy).

— Powiedziałam pani już w tedy... Ostrożność we wszystkim jak największa, we wszystkim. To jedna i ta sama, a stan pani się nie pogorszy. Tymczasem... nie mogę, nie wolno mi ukrywać, że pogorszył się i to znacznie. Znalazłem w sercu zmiany postawiające się nadszarpniętym szybko... Tak szybko, jak pani żyje — dodał z grzecznością wyrzutem i z żalem.

— Tak, jak żyję — powtórzyła z trochę sennym, uroczym przekornym uśmiechem.

— Wiele od czego zależy moje życie? najcięższego, bezwarunkowego przestrzegania mej porady zażył wszystko. Zależy pani życie. Proszę dobrze pamiętać — rzekł z naciskiem i niecierpliwym, prawie gniewnym ruchem pogładził kilkakrotnie brodę. — Proszę o ten pamiętnik.

Wiele od czego zależy moje życie? W dziewczynę jej głosie zabrał ton głęboki, który rozwiał się powoli wyraźnym echem śpiewnej, niewysłowionej słodyczy. Drżącą przez sekundę w powietrzu jej melodia była pełną tak dziwnego brzmienia, że sama Lili wsłuchiwała się w nie ze zdziwieniem. Z jej to pierś wyszedł ten dźwięk, że strun jej głosu wyrzynały? Jakby druga, a nią zarazem będąca istotą z niej mówiącą... Skłębła głowa do myśli lotnej nagi, opłukiwała radością: „Dreszcz trwoży z bezmiejscowego zapachu do czarnej brzozy, a od niej śpiewał odzwiedlający, która jest kółko mnie i we mnie...”

Zas Szreniawa przypominał sobie jej spojrzenie, świecące upiorną jasnością, które odpowiadało na jego wyrok, gdy była u niego raz pierwszy. I choć teraz był w jej oczach, śmielnymi cieniarni zmniejszenia ujętych, tylko zwykły uśmiech, ciepłym błyskiem swobodnie spromienionym, wydało mu się, że — jak wówczas — wysuwa się ku niemu wrazenie niedowidnego jakiegoś rozwodzenia. Odgadnął w skłębieniu krótkim, zdecydowanym wstrząsem woli i zaczął mówić trochę szorstko, szukając niezdarne żartobliwego tonu:

— Nie będę rozprawiał o akcji serca i oszczędzaniu sił życiowych. Życie pani zależy od bezwzględności spełnienia dwóch postulatów, które stawiam kategorycznie. Najpierw bezwarunkowy uropod od miłości... zechce mnie pani dobrze zrozumieć, nawet od poculunków... i to najmniej na pół roku. Śmiała się pani wtedy u mnie, że może i kochać zabronię. Teraz to prawda, najpoważniejsza, jaka tylko być może. To jedno, a drugie: taki sam uropod w teatru. Tu będę mniej ostry. Trzy, cztery miesiące zdala od sceny i wszystkiego, co do niej należy. Zresztą wcale szczęśliwie się składa, że pani nie gra w tej nowej sztuce, która teraz idzie... — Przecież i moje koleżanki muszą grać, doktorze! A czy pan liczył, ile razy występowałam w „Szalonej Pannie”? Tylko sto czterdzieści.

— Wiele tych występów chyba dosyć na czas dłuższy. Pozatem przepiękną szeregowa kuryba, środki na wzmocnienie serca, kapiełki gazowe... Ale to są rzeczy drugorzędne. Trzecie... jestem nieubłagany. Powtarzam najbardziej serjo: na pół roku!... To chodzi o życie — wyrzucił ten wyraz twardo, i potrząsnął zacisniętą lewą pięścią.

— Panie doktorze, jestem szczerze gotowa do ślubu — powiedziała z zaciętą uśmiechniętą dumą do głębi skrzywdzonej kobiecie urody. Oczy jej zabłysły prostotą kwiatu.

— I to właśnie przyniosło mi prawdziwopowinno w wysokim stopniu do pogorszenia choroby sercowej. Muszę być szczerzy — rzekł spokojnym, nauczającym chłodnym tonem.

— Pan myśli że małżeństwo mnie zabija?

Zerwała się z poduszki, usiadła na pościeli. Wstać kosił zsunęły się z jednego ramienia. Zjadłaś hardo półnagie odśnieżająca, mierzoróżowa. I w tym niedziale przesłania, ciepłą barwę życia przejaśnia, zjawia się w omlie albowy jakby odżyła nagle postać Arjady z weneckiego obrazu mistrza z Werony święta harmonia krągłych zarysów, rozświetlonych jak czar fali i malowanych odświeżając się na kryształ wód.

— To miłością przejąć na zawsze! — przypominał sobie Szreniawa że zdumieniem zacięte, gniewne słowa Bronica. I rzekł, schylając głowę:

— W każdym razie małżeństwo zabije pani z pewnością... a słów na wiatr nie rzucam... jeśli pani najskrupulatniej nie słucha mej porady.

— Wiele po to przyszedł Zbigniew? A gdybym go nie poznała? I z Bronicem dalej... Po tylu latach, zgodnie, bez szafłow... Byłoby pięknie... — gonila Lili z senną niewiarą ślennia miłogotliwych jak błędne ogniki. Strząsnęła je swym siodkiem i zuchwalał uśmiechem.

— A zatem chce pan zrobić ze mnie nieodwołalnie zakonnicę? Dla nikogo nie mogę być ładną przez pół roku, dla nikogo?

— Dla nikogo.

W słowach jego zadziła mgławicy triumf wiecznej męskiej zawiści, w pokładach półświatłości wzbok zakopany. I znów obrzucił się przelotnie na kogoś drugiego w sobie.

— No, dobrze, cóż mam zrobić, niech będzie — opadła ciężko na poduszkę.

— Droga pani Lili tak być musi.

Szreniawa podszedł do małego biurka, szukał chwilę, znalazł perfumowany arkusik listowego papieru, zaczął pisać receptę.

— Wile pan, panie doktorze, myślałam dość dużo o śmierci. Jakikś miły dziwny i, co dziwniejsze, jasny...

— Zupelnie niepotrzebne. Niech pani będzie tylko posłuszną — zamruczała, nie podnosząc głowy od pisania.

— Ale niech mi pan powie... My nie nie wiemy naturalnie... Ale przypuszczam że umrze. Dajmy mu to być duchem. Dobrze. Żyje ciało rozleci się, rozproszy w atony... Chociaż potrzebne na siebie, ja w to nie wierzę. Czy duch mogą się kochać jak ludzie żywi? Przecież mimo wszystko, pomimo rozpaczyliwych braków, tylko niedostatki i brzydota, była chwila ta miłość ludzka cudna, śliczna... Wiele czy można brać nam za że tego chcemy, tego spodziewamy się koniecznie i tam? W wyższym stopniu a choćby i tak samo? Po co to było pokazać, po co odkryte? Niech pan powie...

Błgikie czy spłonięły gorąco zapamiętaniem, w którym niepokój patrzył odważnie w mrok nieprzeżyty.

Szreniawa rzekł powoli:

— Z ust lekarza drwicznie to słowo... Mam litość głęboka dla tych, którzy wierzą, że na cielesnej miłości zakłada umiarku, są jego odrębne istnienie, że dzieje się tak poprostu: żył, umarł, niema go, koniec. Byłoby to czemś pięknym i nieodczuciem. Z drugiej strony mało mam skłonności do mistycznych dociekań i hipotez. Jedno wydaje mi się rzeczami i jest więcej pewną w zagadkę wiodą drogę. Pierwsza to jest i jego objawienia drugą to utajone, niewidzialne siły przyrody, których nienimie toż, które występują w formie elektryczności, dźwięku lub niezwykłych drgnięć promieni światła...

Schylł głowę patrząc z pod binokli na piękną, bladą kobietę, leżącą w łóżku.

— O to chodzi, pani Lili, że to wszystko musi być niewidzialne. Niewidzialni nam tu żyjemy, musimy być zmiarni, bo nie potrafimy sobie żadnym sposobem wyobrazić ich istnienia, choćbyśmy je malowali najbardziej promiennymi odświekami tego, znanego nam życia. A jest piękne... Zresztą każdy z nas dowiódł się w swoim czasie...

Głos zapadł mu się w ironiczny akcent i cofnął się zaraz w ton powadny, jakby pod wewnętrzny nakazem. Zauważył to z gniewną jakąś niecierpliwością, a równocześnie przelotny chłód w nieuchwytnym momencie przebiegł mu przez żyły.

— I zrozumie to przyszłe istnienie każdy po swojemu, zależnie od tego, co tu przeżył i doświadczył.

— Z czem tam pójść — przypomniała sobie Lili myśl swoją niedawną i uśmiechnęła się słodko, że z drugich ust do jej wróciła.

— Wiele moim w tym pokój, gdzie tyła ja i pan, są jeszcze niewidzialne, nie promienie jakikś, ale postacie... I może ich tu tysiąc, gdy żywych zmieszciliby się dziesiątę?

— Może, to wieczne, błogosławione, może...

Oczy aktorki rozświeciły się zapamiętaniem w dal ciekającą, niewyrażniami barwami świetlną.

— I może... na moje pytanie pan mi nie odpowiedział, to ładnie... może nie żyjemy tu całocią naszego istnienia, lecz tylko częścią jedną, a druga, dopełniająca do zupełnego zrozumienia, dzieje się obok nas w niewidzialnym świecie?

Kotara w drzwiach spytała zdyszana, nie zdążywszy zdjąć płaszcza, z twardą zróżnioną świętym powiewem ziny.

— Jest pan doktor! No i cóż? Nie mogę, weźmiesz... Prawda, nie nie grozi mojej żonie? — krzyknął, z dzieciną dumą podkreślając ostatnie słowa.

— Na razie nie — rzekł Szreniawa — jeśli tylko pani zastoje się bezwzględnie do tego, com mówił. Ale to bezwzględnie — powtórzył z mocnym naciskiem, ogarniając wzrokiem młodego oficera, który już kłęczał przy łóżku i całował dlonie Lili, gładząc go po włosach i policzkach.

— I od pana to także, nawet przeważnie od pana zależy, panie majorze. Tak, proszę o ten pamiętnik. Bo to jest kwestja życia — dodał z surową, groźną powagą. W oczach, błyszczyły się szklami, przewlekała się mgła żalu.

— Przyjdź za kilka dni.

Co on powiedział, Lili? — zapytał Zbigniew gorąco, zanim jeszcze echo krótko lekarza przebrzmiało w drugim pokoju. — Nie nie rozumie. Ten jakiś ton jego cmentarny...

Odeńcież zależy... Przecież ja dla ciebie krew bym dał serdecznie... Co ma odeńcież zależeć?

Bwał mu się głos zdumieniem, przestraszonym. Zarzucił mu ręce na szyję, zawiązał na nim przymilnie, zaczęła mu szepać do ucha z twardą boleścią, pełną dzweczącego wstępu do uśmiechniętą łagodnie. I coraz tuliła go silniej w ramionach, jakby chciała obronić go przed krzywdą.

Wyrwał się z nagłym okrzykiem: — Oszalał ten doktor! Prostu oszalał!

I przeciw cieniowi obecności przed chwilą żywej zabłysło spojrzenie ze tnącą nienawiścią.

— Zwarował — rzekł ciszej, odurzony niespodziewaną wieścią. Przesnął kilkakrotnie zganięty po czoło, spłatał, rozburzył odczaszenie czarnych włosów, odgniętych bujnie przedziałem ku lewej skroni.

Przez mglenie oka zastąpił mu na twarzy wyraz niecierpliwej, teplej zacięłości, jakby te lica, lekka powłoka brzozy ziołone, tarzały się przed momentem w brutalnie ślepe piaseczko. Otrząsnął się. Rozgorzało miękkie żrenice aksaminie polyskliwe. Przypadł znow na kłęczkach do rąk Lili.

— Wiele naprawdę takie chore moje kochanki... To chyba nie możliwe... Niemowlę — powołał z rozpaczliwym uporem, zaskanając się nim beznadziejnie przed lodową, nieubłaganą rzeczywistością.

Taka cudna... i tak się kocham...

Opact skroni na krawędzi łóżka, przymknął oczy w głuchym, bezsilnym gniewie na moc tajemna która nad nimi mglisto zawieszona zadziwiała szedł z ich pragnień i z ich woli jasno rwącej się do szczęścia. Uczucie, że od tej mocy jest zaletnym, upokorzyło go i skrepiowało nagłem osamotnieniem.

— Widzisz, malefiki, zanadtośmy się kochał. Teraz trzeba być rozsądnym. To biedne serce... Chciał się całować... Nawet całować zabroniło... No, pół roku to nie wieczność. Zresztą może mniej — szepiała z beznamiętną czułością w melodyjnym głosie, cała spromieniona lubą cęcią, by jego cierpienie uspić, ukoić...

Dźwięk tego głosu szarpał go przypomnieniem jej słów, od rozkoszy gołębiego śpiewnych, szepcanych kiedyś w zakątku miłosnej drogi: „Czy chcesz, żebym cię do szafelstwa ubóstwiała?”

Zerwał się, schmurzył brwi, zacisnął usta.

— Niema o czem mówić. Gdyś tak być musiał... Twoje zdrowie najświętsze, ukochana. Musisz poświęcić tej swojej Hance, że od dzisiaj będzie spał w saloniku. Niech mi tam przygotuje... Głupia dziewczyna... Djabel wie, co pomysł... Niech to wszystko. Machnął ręką ruchem wściekłości.

Blada twarz Lili zadrgała i przez błękit jej oczu przeleciał cień.

— Tak to był list do nikogo — pomyślała, tuląc dłoń do zapisanych kartek, ukrytych pod poduszką.

Jakby chcąc uciec przed jej myślą, od niego się cofając, objął w błagalnym porwie delikatnym uściskiem jej dlonie, opuszczenie porzucone na jedwabiu koidry, i przyłożył jej sobie do twarzy rozpalonej wzruszeniem.

— Biedactwo, takie chore... I kłót mógł przypuścić?...

— I ty biedaczek — powiedziała cicho.

Ujrzała w jego żrenicach przelyste a błędne światła, oświetlające maską nagłej obojętnej zarys jej, znany tkliwie umiłowaniem.

— Ile w nim jeszcze nieznajomego dla mnie? A we mnie dla niego? To ten, przed którym mogło być dla mnie tak żądnej tajemnicy...

— Ciężko zastanawiała się w przelotnym zdziwieniu. Któż zapukał do drzwi. Śniaga twarz Hanci odciąga się od fald ciemnej kotary płamą barwną jak kwiat granatu.

— Cóż ty tam znowu powiesz?

— Przepraszam panią bardzo. Nie chciałam przeszkadzać — dawał zakłopotany głosik. — Ale tam czekał i już drugi raz przyszedł. Przyszedł dla rachunki, od krawcowej i z magazynu...

— A ja nie mam tyle pieniędzy?

— Oj, oj, jaka zropaczona! Nudziarka! Złatw to, Zbisiu... — W tej chwili... Ile tam?

— Równo pięćset dwadzieścia tysięcy, proszę pana majora — rzekła, akcentując tytuł uroczysto i chmurnie.

Oleśniali drgnął, wyrwał z kieszeni portfel, wyjął plik banknotów, przeliczył, poczerwieniał, zaczął sperać w przegródki, przewracał jakikś kartki i bilety trzęsącymi się dłońmi.

— Ach, prawda! Zapomniałam! — Jaka ja niemądra! Skądże może mieć tyle przy sobie? Przecież to więcej, niż twój pensja! — Nie gniewaj się... Weź to pudełko z biurowości, wiesz...

Na młodzieńczej twarzy oficera zgłębiły się bruzdy kóło ust i na czoło. Otworzył z halasem szufladę, wygramolił pieniądze, zgnął razem z wyjętymi z portfela i podał szorstko Hance.

— Dziękuję wybiegła szybko, błąsnywku ku niemu z nieufnością i przestraszona oczami kłującymi jak male szpilki.

— Ledwie wystarczyło — szepnął wyschłymi wargami nie patrząc na nią — zostało w pudełku nie więcej jak jakie sto tysięcy...

(Ciąg dalszy w następnym niedzielnym wydaniu).

RZECZY WESOŁE

W sądzie

— Wojtek Madrala! Oskarżony jesteś o pobicie żony.

— A jeśli przeświadczył sądzie, pobitem babę i seję się tem...

— Czy oszalał?

— A... bo swarne babko, waży o dwadzieścia funtów więcej odemnie i zawdy mnie napierała.

Nie lubię mówić Wojciechowa

— Matko, a coście dali za swego prosiaka?

— Ooo! niechże mi jegoś dał święty spokój! Kogo spotkam, każdy się cieknie pyta: coście dali za tego prosiaka? Jużem mało sto razy powiedziała, że tyła, — przecieł człowieka od tego gadania już gęba boli.

Nasze slugi

— No cóż, Marysiu, są już jaka usłownik?

— Nie proszę pani, jeszcze nie, bo ja bez zegara nie umiem kochować...

— Jakto? przecieł tu jest w kuchni zegar!

— Tak ale pani mówiła, że on się spieszy o siedm minut!

Filozof wielki

— Pani! — To jednak szczególne, że bydło tak niemiennie trafia do swej przegrody.

— Farmer: — To nie dzwignę, z bydłem, to jak z ludźmi, gdzie dostają wyżerkę, to tam leca...

ROZMAITOŚCI

GOSĆCIE CUDZOZIEMCY W POLSCE

Diennikarze rumuński we Lwowie

LWÓW. — Do Lwowa przybyła wycieczka parlamentarzystów rumuńskich...

WARSZAWA. — „Rzeczpospolita” donosi, że koła prawosławne w Polsce czynią przygotowania do zwołania Soboru...

SPRZEDAŻ SZYFKARTO DO GDANSKA

Wycieczka, wymiennie pieniędzy po kurcie danymy. Odejmując od brzo nie możemy do wspaniałych pieniędzy. Po wszelkie informacje udawajcie się do naszej starej firmy:

G. KUNASZEWSKI

179 East 3rd Street New York, N. Y.

PATENT

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Żądajcie Przekazów Rządowych

OPLACANYCH W POLSCE PRZEZ 4 POLSKIE BANKI RZĄDOWE, 36 POLSKICH BANKÓW AKCYJNYCH

oraz okolo

5000 AGENCJI PŁACĄCYCH W CAŁYM KRAJU



O oznaczają miejscowości, w których posiadają banki syndykackie. X oznaczają miejscowości, w których posiadają agencje syndykackie.

Przekazyjcie pieniądze do kraju na formularzach rządowych przez Guaranty Trust Company of New York lub około 1000 korespondentów tego Banku w całym Stanach Zjednoczonych.

SYNDYKAT PRZEKAZOWY BANKÓW POLSKICH W WARSZAWIE

muzeu, uniwersytecie, politechnice i teatrze. Wczoraj odbył się obiad w Hotelu Krakowskiem, wydanym przez min. spraw zagranicznych. O godzinie 23:55 goście odjechali do Krakowa.

SOBÓR PRAWOSŁAWNY W WARSZAWIE

WARSZAWA. — „Rzeczpospolita” donosi, że koła prawosławne w Polsce czynią przygotowania do zwołania Soboru

SPRZEDAŻ SZYFKARTO DO GDANSKA

Wycieczka, wymiennie pieniędzy po kurcie danymy. Odejmując od brzo nie możemy do wspaniałych pieniędzy. Po wszelkie informacje udawajcie się do naszej starej firmy:

G. KUNASZEWSKI

179 East 3rd Street New York, N. Y.

PATENT

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

330 E. 72 St. New York

Franciszek Fick

STRONA

Nowy Świat

THE POLISH

MORNING WORLD

HUMORU



MUTT I JEFF

Dobra sposobność

BUD FISHER

